Nr 95. Kraków, Wtorek 26 Kwietnia 1904. Rok XXIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
W Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma" ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponn i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kosińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 12. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Strejk kolejarzy złamany.

Strejk kolejarzy na Węgrzech uważać już można za ukończony. Pomoc, jaką gabinet węgierski znalazł ze strony władzy wojskowej i korony, umożliwiła mu złamać strejk w całem tego słowa znaczeniu. Strejk kończy się niezmiernie ciężką klęską strejkujących urzędników na całej linii.

Po wydaniu rozkazu cesarskiego, powołującego do służby wojskowej kolejarzy rezerwistów, położenie strejkujących stało się bardzo trudnem. Spostrzegli to od razu pośredniczący między nimi a rządem posłowie, starali się więc nakłonić komitet strejkowy do obniżenia postulatów, względnie do przyjęcia pierwotnych propozycyj władzy kolejowej. Fakt, że komitet odrzucił tę dobrą radę i proklamował dalsze trwanie strejku, świadczy jedynie o tem, że u jego członków rozgoryczenie wzięło górę nad chłodną rozwagą. Być może, że liczyli jeszcze na wspaniałomyślność rządu. Hr. Tisza atoli nie okazał się wspaniałomyślnym. Uzyskawszy przewagę nad strejkującymi, postanowił wyzyskać ją do ostatnich granic. Pierwszym jego krokiem w tym kierunku było rozwiązanie obozu strejkujących. W sobotę krótko po południu nadszedł do obozu oddział policyi w sile stu ludzi, a równocześnie na tyłach obozu ustawił się drugi oddział policyi konnej, wsparty przez dwa szwadrony huzarów. Dyrektor policyi, Rudnay, stanowszy w obozie, zarządził nasamprzód aresztowanie głównego przywódcy strejkowego Szarlaya. Następnie reprezentanci władzy władzy wojskowej doręczyli tym z pośród strejkujących, którzy jako rezerwiści należą do wojska, rozkazy, wzywające ich do służby w szeregach. Urzędników takich znalezione w obozie przeszło czterystu. Ani oni, ani inni strejkujący nie stawiali oporu, lecz na wezwanie dyrektora policyi opuścili obóz i rozproszyli się po mieście.

Członkowie komitetu, pozbawieni swego przywódcy, udali się następnie do lokalu klubu demokratycznego, aby tam z pośredniczącymi posłami naradzić się co do dalszych kroków. — Poseł Vacsoni wskazał na to, że rozwiązanie obozu zmieniło położenie bardzo na niekorzyść komitetu, gdyż odebrało mu możność bezpośredniego porozumiewania się ze strejkującymi. Mowca radził usilnie zawrzeć pokój z rządem, a resztę zdać na opozycyjne stronnictwa w Sejmie. W tym celu powinien komitet udać się do ministra i zażądać jedynie przyrzeczenia, że rząd w możliwych granicach wypełni życzenia strejkujących. Komitet przyjął tę radę, a poseł Vacsoni pospieszył do ministra handlu, aby zawiadomić go o tem i uzyskać audyencyę dla komitetu.

Rząd tymczasem, osięgnąwszy bez trudu drugi ten sukces, w inny teraz ton uderzył. Minister handlu oświadczył, iż komitetu już przyjąć nie może, ponieważ upłynął już termin, wyznaczony strejkującym do podjęcia obowiązków. Zresztą i zarządzenia, mające na celu przywrócenie ruchu kolejowego, postąpiły już tak, że przyjęcie wszystkich strejkujących na powrót do służby stało się niemożliwem. Interwencya posłów Barabasza i Polonyego również nie odniosła skutku. Nawet oświadczenie komitetu, w którem pokornie prosił o przyjęcie i o łaskawe uwzględnienie życzeń strejkujących, nie znalazło już łaski w oczach ministra. To jedynie zdołano osięgnąć, że przyznał on amnestyę wszystkim, — z wyjątkiem komitetu strejkowego.

Tak stała sprawa w sobotę wieczorem. Zdaje się jednakże, że stronnictwa opozycyjne ujęły się energiczniej za strejkującymi, gdyż minister handlu Hieronymi zdecydował się wkońcu jednak na przyjęcie deputacyi komitetu w prywatnem swojem mieszkaniu. Odpowiedź, jaką jej dał, była atoli nową tylko odmową. Audyencya odbyła się o godzinie 3-ciej w nocy. Minister oświadczył, że jedynie kompetentnym w sprawie zawarcia zgody jest prezydent gabinetu Tisza, bawiący obecnie w Wiedniu. Na prośbę mowcy deputacyi, aby rząd to, co się stało, puścił w niepamięć, minister zauważył: Niezwykła godzina, w której przyjmuję deputacyę, dowodzi, że rząd traktuje tę sprawę bardzo poważnie. Zasadą jego wobec podwładnych jest, aby nietylko rozkazywać, ale także kierować się względem nich uczuciem. W myśl tej zasady pożegnał minister deputacyę życzliwemi słowy, odraczając decyzyę aż do powrotu prezydenta gabinetu, który przybyć miał wczoraj w niedzielę o 10 przed południem.

Życzliwość rządu tymczasem w dziwnej objawiła się formie. W toku rokowań sędzia śledczy wydał rozkaz aresztowania jeszcze 13 członków komitetu pod zarzutem, że dopuszczali się „zbrodni" podburzania strejkujących do dalszego oporu. Uderzającą jest rzeczą, że o tych rzekomych usiłowaniach członków komitetu urzędownie zresztą nic nie donoszą. Aresztowania dokonano w lokalu klubu demokratycznego o godzinie 7 wieczorem. Policya obsadziła przedtem wszystkie sąsiednie ulice. Do klubu wszedł szef agentów z wielu urzędnikami policyjnymi i zawiadomił presesa klubu Vacsoniego o celu swego przybycia. O przebiegu tego aktu donosi węgierskie biuro korespondencyjne następujące szczegóły:

„Vacsoni zaprotestował przeciwko wkroczeniu policyi do lokalu prywatnego klubu, ale w końcu poddał się, poczem szef agentów uwięził trzech obecnych członków komitetu: Seidego, Joanovica i Lorbera. Dziesięciu innych nie było obecnych. Aresztowanych odstawiono fiakrami do więzienia. Policya zarządziła przedtem opróżnienie ulic, przyczem wiele osób aresztowano. Poseł Lengyel który chciał interweniować podczas aresztowania został również uwięziony i mimo pokazania legitymacyi poselskiej odstawiony do magistratu VI dzielnicy, gdzie go przesłuchano, spisano protokół, w którym umieszczono jego protest przeciw aresztowaniu, poczem go puszczono na wolność. Poseł Zboray z partyi ludowej, który w charakterze obrońcy komitetu strejkowego chciał wejść do magistratu, nie został tam wpuszczony. Poseł zaprotestował przeciw temu, a gdy mu zagrożono uwięzieniem, odszedł zaznaczywszy, że ustępuje przed przewagą".

Równocześnie rozpoczął się pościg za innymi członkami komitetu. W ciągu wieczora aresztowano jeszcze dwóch, mianowicie maszynistę Kacsoha i redaktora pisma fachowego Margulita. Zdaje się, że rozbity w ten sposób komitet uzupełnił się przez kooptowanie nowych członków. Wnosić to można z następującego doniesienia biura korespondencyjnego:

„Członkowie nowego komitetu strejkowego nie są jeszcze znani. Policya stara się ich wyśledzić i postanowiła w razie, jeżeli ci namawialiby do dalszego wytrwania w strejku, także ich uwięzić. Wieczorem przesłuchiwano uwięzionych członków komitetu".

Jeśli atoli komitet postanowił dalej stawiać opór, to strejkujących energia opuściła już zupełnie. Nietylko z Budapesztu, ale i ze wszystkich stron prowincyi donoszą, że urzędnicy zdali się na łaskę lub niełaskę rządu i że tłumnie wracają do służby. Już w sobotę zgłosiło się 80 maszynistów. — Dalsze szczegóły o tym odwrocie strejkujących znajdą czytelnicy w rubryce telegramów.

Stronnictwo socyalno-demokratyczne postanowiło w ostatniej chwili przyjść z pomocą strejkującym. Uchwaliło ono na wypadek odrzucenia ich żądań proklamować strejk powszechny w całych Węgrzech. Być może, że wskutek tej uchwały — jak donosi jeden z telegramów — woźnice wozów towarowych w Budapeszcie na odbytem wczoraj zgromadzeniu, na które przybyło ich około 6000, uchwalili od dzisiaj rozpocząć strejk. Zdaje się jednakże, że pomoc ta będzie już dla kolejarzy — spóźniona.

Loubet w Rzymie.

To, cośmy w lecie ubiegłego roku pisali z powodu odwiedzin króla włoskiego w Paryżu, powtórzyć możemy i dzisiaj, gdy prezydent republiki francuskiej, Loubet, przybył do Rzymu, ażeby nawzajem odwiedzić dwór włoski. Podróż ta oczywiście nie posiada doniosłości przełomowego wypadku, ale też nawzajem nie jest pozbawioną wszelkiej wagi i nie można jej uważać tylko za objaw zwyczajnej grzeczności międzynarodowej. Obie podróże: króla włoskiego do Paryża i prezydenta republiki francuskiej do Rzymu, są wyrazem polepszonych stosunków, które w ostatnich latach powstały pomiędzy Francyą a Włochami.

Za czasów Crispiego Włochy uprawiały wobec Francyi wrogą politykę, nawzajem zaś republika starała się Włochom wszędzie szkodzić. Przyszło do zaciekłej walki ekonomicznej, w której słabsze finansowo Włochy ponosiły ogromne straty. Wprawdzie trójprzymierze, a mianowicie Austrya i Niemcy, zapewniła Włochom zapomocą polityki cłowej znaczną kompensatę, ale to nie wystarczało i w narodzie włoskim coraz więcej i silniej zaczęły się odzywać głosy, domagające się jakiegoś znośnego „modus vivendi" pomiędzy obydwoma państwami. Zanardelli, będąc u steru polityki włoskiej, popierał z całych sił tę pojednawczą politykę; wreszcie Francya i Włochy zaczęły coraz bardziej zbliżać się do siebie.

Podróż króla włoskiego do Paryża była już widocznym skutkiem poprawy stosunków pomiędzy Włochami a Francyą. Ekonomiczna walka na noże przybrała cechę zwykłej konkurencyi handlowo-przemysłowej, a w dziedzinie politycznej również straciły dawne antagonizmy swoją ostrą cechę. Od tej chwili również zaszły inne wypadki, znacznej doniosłości politycznej. Oto Anglia zawarła z Francyą znany traktat, mocą którego wszystkie sporne kwestye obu tych mocarstw, zwłaszcza na morzu Śródziemnem, zostały załatwione. Anglia, jak wiadomo, popierała oddawna Włochy w ich interesach na morzu Śródziemnem, a to poparcie obok trójprzymierza, dawało gabinetowi włoskiemu wobec Francyi znaczną siłę. Po traktacie francusko-angielskim Włochy już nie mogą liczyć na tak wydatne poparcie Angli i stąd zbliżenie się ich do Francyi nabrało prawie cechy kategorycznej potrzeby. A ponieważ równocześnie republika, nie mogąca liczyć ze strony Rosyi na takie poparcie, o jakiem nad Sekwaną w głębi ducha marzono, więc i gabinet francuski nawzajem usuwał wszystkie przeszkody z drogi, wiodącej do ugody.

I oto Włochy mogły w tych dniach bez trudności zawrzeć z Francyą ważną konwencyę socyalną, a właściwie trzy umowy. Pierwsza z nich określa ogólne zasady, na których podstawie obydwa rządy zobowiązują się przeprowadzić program reform społecznych dla ochrony pracy i zabezpieczenia robotników, w interesie klas roboczych, emigrujących z jednego państwa do drugiego. Umowa druga dotyczy oszczędności robotników, składanych w kasach oszczędności pocztowych i zwyczajnych, kas pensyjnych dla zabezpieczenia na starość, ubezpieczenia od wypadków i t. p. Robotnicy włoscy we Francyi i francuscy we Włoszech będą mieć tesame korzyści i tęsamą opiekę, jak w ojczyźnie. Trzecią umową Francya zobowiązała się czuwać nad pracą kobiet i nieletnich robotników włoskich u siebie i chronić tę kategoryę pracowników przed wyzyskiem. Włochy w tych sprawach są nierównie więcej interesowane aniżeli Francya, gdyż robotnicy włoscy tłumnie udają się do południowej Francyi, ażeby tam pracować w przędzalniach, hutach i t. p.

Wobec tych wszystkich faktów odwiedziny Loubeta w Rzymie są tem bardziej pożądane. A na takt i rozum polityczny swojego prezydenta może dzisiaj republika zupełnie liczyć. Gdy Loubet udawał się w podróż do Petersburga, niechętni mu wyrazili obawę, że nie zdoła należycie reprezentować Francyi. Tymczasem Loubet swoim rozumem i prostotą wzniósł się ponad czczy ceremoniał dworski i z godnością reprezentował kraj swój, jednając sobie umysły i serca.

Rzym uczynił nadzwyczajne przygotowania na przyjęcie gościa. Ulice przystrojono bardzo bogato festonami, godłami, chorągwiami, przyrządami do iluminacyi, sztandarami i tarczami. Program przyjęć jest nadzwyczajnie świetny. Artyści rzymscy wręczą Loubetowi album z akwarelami, odtwarzającemi słynny ołtarz „Pacis Augustae", który stał niegdyś przy drodze „Flaminia", wspaniałe dzieło rzeźby, którego fragmenty znajdują się w rozmaitych muzeach. Rząd włoski ofiaruje prezydentowi repupliki wspaniałe, umyślnie na ten cel wykonane wydanie „Tryumfów" Petrarki na pergaminie, ze wspaniałemi miniaturami. Dalej będzie konkurs muzyczny, galowe przedstawienie w teatrze „Argentina", przyjęcia na Kapitolu, w pałacu Farnese, obiady w Kwirynale, przegląd wojsk, wycieczka do Neapolu, przegląd floty i t. d.

A Watykan? Otóż stosunki pomiędzy Watykanem a rządem francuskim są naprężone i papież nie przyjmie Loubeta. Ostatnie ustawy przeciwko kongregacyom, które odebrały prawo nauczania nawet zakonom, niedawno przez rząd francuski autoryzowanym, wywołały znaną przemowę papieża w dniu 18 marca, t. j. w wigilię św. Józefa, patrona papieża. Rząd francuski ze swojej strony zastrzegł się ostro przeciwko przemowie papieża, a chociaż Delcassé, minister spraw zagranicznych, jest zwolennikiem umiarkowanej polityki kościelnej, stosunki „najstarszej córy Kościoła" z Watykanem ucierpiały znacznie.

Loubet jest już w Rzymie. Pociąg specyalny z Loubetem i Delcassém przybył w niedzielę o godzinie 4 po południu do Rzymu. Prezydent i król uścisnęli się serdecznie, poczem po przedstawieniu świt ruszono powozami do Kwirynału. Po drodze tłumy publiczności witały Loubeta owacyjnie. Na „Via Nationale" burmistrz, ks. Colonna, powitał Loubeta imieniem miasta, na co prezydent republiki podziękował przemową. W Kwirynale przyjęła Loubeta królowa Helena.

Wczoraj wieczorem urządzono na cześć Loubeta i króla korowód z pochodniami.

Refleksye warszawskie.

Warszawa w kwietniu.

(Trójlojalność i samodzielność. — Zwrot do Rosyan.)

I.

Biblia mówi o grzechach, za które nie masz przebaczenia. I narody popełniają te grzechy, kiedy lekkomyślnie lub niedołężnie wypuszczają z rąk nić swego przeznaczenia, kiedy jej później, pomimo sprzyjających okoliczności, pochwycić na nowo nie umieją. Naród gnuśny, nieopatrzny lub zepsuty, po rozstajnych błąkający się drogach, któremu nie dostaje już to rozumu, już to odwagi do ponownego wstąpienia na drogę ewolucyi dziejowej, skąd go zepchnęły własne błędy, jest też grzesznikiem wobec biblii, który na przebaczenie liczyć nie może.

Polska zgrzeszyła ciężko przez swój upadek i dotychczas winy nie zmyła. Nie zmyła jej, chociaż jej lepsi synowie od lat 130, od konfederacyi barskiej aż do r. 1863, przelewali z ochotą krew swoją w tem przekonaniu, że spełniają akt odkupienia ojczyzny. Ginęli „na italskich Apeninach, na hiszpańskich Sierrów szczycie" nad Berezyną i pod Ostrołęką, na barykadach 1848 r. i na polach węgierskich, w krwawej rozsypce ostatniego powstania i jeszcze od kul Galiffeta podczas komuny paryskiej — zawsze przeświadczeni, że krew ich jest potrzebną dla Polski, której sprawa jest tak wzniosłą, jakiem było ich poświęcenie bohaterskie.

Po ostatniej katastrofie następuje radykalny przewrót w wyobrażeniach i uczuciach. Z właściwą umysłom naszym lekkomyślnością i powierzchownością przesądzono sprawę Polski jednem orzeczeniem. Droga spisków, powstań i rozsiewania kości po wszystkich częściach świata — powiedziano — jest zgubną i prowadzi do bezcelowego wycieńczania sił; obrać trzeba drogę przeciwną, uznać, że kwestya polska jest wewnętrzną sprawą każdego z trzech państw rozbiorowych i dążyć do jej załatwienia przez pogodzenie naszego istnienia narodowego z interesami danego państwa. Dla przekonania go, żeśmy zerwali z błędną przeszłością, że już zbrojną ręką nigdy dobijać się nie będziemy o niepodległość, że, według Spasowicza, „państwo polskie minęło bezpowrotnie", zmienić trzeba do gruntu edukacyę polityczną narodu, wychowywać młode pokolenia w poszanowaniu ustaw każdego z trzech państw, czyli uznać trójlojalizm za kierującą zasadę interesów polskich. I z gorliwością neofitów rozpoczęto tę edukacyę, zarówno zgubną, jak niedorzeczną, rozpoczęto ją w Krakowie i Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie i Petersburgu. Dziś po latach czterdziestu jej stosowania możemy z całem poczuciem bezstronności i chłodną rozwagą spostrzedz jej wszystkie kardynalne wady i nawskróś fałszywe założenie.

Państwa rozbiorowe, zwłaszcza Prusy i Rosya — jak to wykazała praktyka całego dziewiętnastego stulecia — naciskały lub zwalniały sprężynę systemu eksterminacyjnego, nie tyle według uczuć naszych, nie według naszej lojalności lub „rewolucyjności", lecz według środków, któremi rozporządzały, według ogólnej tendencyi, jaka brała górę w każdem z trzech państw, nareszcie, i to jest bardzo ważne, według namiętności politycznych własnych narodów, popychających rządy do obejmowania Polaków coraz ściślejszem, najeżonem krwawiącemi igłami kołem przepisów wyjątkowych.

Paweł I. pod koniec XVIII. i syn jego, Aleksander I., na początku XIX. stulecia nie oczekują bynajmniej, w dzisiejszem znaczeniu wyrazu, lojalności od Polaków, wiedząc, że odzyskanie utraconej niepodległości jest ich marzeniem panującem; pomimo to dają narodowości polskiej w prowincyach litewskich i ruskich, które nasza kultura umysłowa i obyczajowa przenikała wówczas nawskróś — wszystkie instytucye i rękojmie szerokiego cywilizacyjnego rozwoju.

Mikołaj II., panujący pod koniec XIX. i w początku XX. stulecia, po 31 sierpnia 1897 roku, kiedy go radosna Warszawa witała z uczuciami ulgi i nadziei, — nie miał zapewne wtedy powątpiewań co do lojalności naszej części Polski. Pomimo to potok rusyfikacyi zalewa coraz szerzej kraje polskie i monarcha, co „wierzył w szczerość uczuć" naszych, nie ozdobił swego panowania ani jednym ważniejszym aktem prawa i sprawiedliwości; przeciwnie, rozprzężenie, bezprawie i gwałty warstwy rządzącej, czyli biurokracyi, dosięgły za niego kulminacyjnego punktu.

Płynie stąd wniosek nieunikniony, że imperatorowie rosyjscy z przed lat stu mieli nietylko istotną władzę samodzierżców, jakiej już posiadać nie może ich słaby potomek, lecz jednocześnie państwo ich nie posiadało tych środków rusyfikacyi, naród ich zaś tych namiętności, zwanych nacyonalistycznemi, co obecnie. Z tą chwilą, kiedy z głębokiego odmętu namiętności politycznych, jak się to stało w Rosyi i Prusiech, wydobyto teoryę państwa jednolitego, mającego prawo do władzy nad językiem, sumieniem, niemal bytem i życiem, nad całym losem swych obywateli, od chwili, kiedy ta teorya, popularyzowana przez zdemoralizowane dziennikarstwo, owładnęła umysłami milionów, — śluby naszej lojalności politycznej, choćbyśmy je codziennie powtarzali w kościołach i na placach publicznych, nie były w stanie zmienić prądu, bijącego, jak nawałnica, padającego, jak rdza, na dusze narodów nietylko państwowych, lecz i pozbawionych państwowości.

Kto tego zjawiska, budzącego straszliwy ferment w narodach Europy, już to pod nazwą imperyalizmu, już to nacyonalizmu, nie spostrzega, kto sądzi, że mu przeciwstawiać można formułkę naszej trójlojalności, suchą, ciasną, zwracającą się przeciwko żywotnym siłom własnego narodu, ten albo jest ślepy, albo umysłu analitycznego nie posiada, albo wśród prądów historycznych oryentować się nie potrafi.

Czy może w Austryi lojalność polska zaważyła na szali?

U was, wypadki historyczne, Solferino i Sadowa, poczyniły dopiero szczerby w dawniejszym systemie germanizacyi i bezlitosnego niszczenia kultury narodowej w Galicyi. Najgorętsza lojalność, której przecież nigdy nie brakowało, nie była w stanie powstrzymać germanizacyi za Józefa II i Franciszka I, za Metternicha i Bacha.

Doktryna lojalności, w którą zakuć usiłowano umysł i energię polską, pochodziła też, jak już widzieliśmy dawniej, nie z kombinacyj politycznych, lecz z psychologicznych właściwości typu, który po klęskach stawał się powoli panującym na naszym widokręgu społecznym. Typ zaś przeciwny, posiadający w pełni funkcye biologiczne, rozległą wyobraźnię i silne muskuły, duszę narodową i pierś wrzącą, wyznający nieprzerwaną wiarę, że społeczność historyczna podlega równej konieczności odzyskania atrybucyj politycznych, jak osobnik tknięty paraliżem w jednej półkuli mózgu — odzyskać w niej pragnie władzę i całą świadomość psychiczną, typ ten w naszych warunkach, pozbawionych odpowiedniej atmosfery moralnej i instytucyi, skazany został na powolne zanikanie.

Stosław Troska.

Przegrana partya.

Wiedeń, 24 kwietnia.

(Koresp. „N. Reformy").

(—r.) Rządowi po dokonaniu wyborów do delegacyi nie spieszno z obradami parlamentu. Dr Koerber i stronnictwa niemieckie, znużeni obstrukcyą czeską, nie spieszą się ze zwołaniem Izby poselskiej. Ostatnie, wczorajsze posiedzenie skończyło się już o godzinie pół do 3-ciej po południu, następne zaś odbędzie się dopiero we wtorek. Dla rządu widocznie najobojętniejszą jest obecnie rzeczą, jak i kiedy parlament obraduje i zapewne dni bieżącej jego kadencyi są policzone.

Na piątkowem tylko posiedzeniu przy wyborze delegacyj był prezydent gabinetu w ogromnem naprężeniu. Widać było z jego twarzy, iż drżał na myśl, że przeprowadzenie wyborów delegacyjnych może się nie udać. Lecz później, gdy wśród ogłuszającego koncertu czeskich radykałów przecież przeforsowano wybory, odetchnął głęboko, bo plan strategiczny wykonał i otrzymał od parlamentu to, czego koniecznie potrzebował, aby przedłużyć żywot swoich rządów.

A co słychać z akcyą ugodową Koła polskiego?

Formalnie prowadzi ją Koło dalej. Koło polskie zakomunikowało swoje propozycye zarówno zastępcom niemieckim, jak czeskim, i czeka na odpowiedź z jednej i drugiej strony. Odpowiedź otrzyma niezawodnie z obydwu stron, lecz czy ona wypadnie tak, iż będzie mogło przyjść do zmiany regulaminu izbowego i porozumienia niemiecko-czeskiego, — o tem wobec zmienionej sytuacyi wątpić należy. Rząd bowiem, jeśli przed wyborem delegacyj, potrzebując parlamentu, udawał, że popiera akcyę Koła polskiego, dziś zobojętniał zupełnie, a w istocie rzeczy nie życzy sobie ani uzdrowienia parlamentu, ani zgody niemiecko-czeskiej ze względu na ugodę węgierską w przeświadczeniu, że w najlepszych warunkach nie znajdzie dla niej większości w parlamencie i że mu łatwo i wygodnie będzie załatwić ją na podstawie paragr. 14. Przeszkody do takiego załatwienia ugody węgierskiej będą stawiały niezawodnie węgierskie stronnictwa opozycyjne, jak to Franciszek Kossuth już teraz obwieścił w formie wcale niedwuznacznej. Jednak dr Koerber liczy na to, że opór Węgrów przeciw paragr. 14 da się okupić ustępstwami na ich korzyść kosztem Austryi, na co też, być może, Węgrzy liczą, występując z pogróżkami. Jeżeli zatem dokonany wybór delegacyj ułatwił tylko drogę paragrafowemu załatwieniu ugody węgierskiej na szkodę Austryi, względnie Galicyi, która, jako kraj rolniczy, współzawodniczący w wielu kierunkach z Węgrami, najwięcej ucierpi, to zdaje mi się, że nasi posłowie, czyniąc rządowi ułatwienia, przysługi tem krajowi nie zrobili żadnej, a własnej akcyi, podjętej w celu uzdrowienia parlamentu, w istocie rzeczy sami, choć pośrednio, śmiertelny zadali cios.

Obym był fałszywym prorokiem! Lecz w obecnem zmienionem położeniu akcya ugodowa Koła polskiego przedstawia mi się bardzo niefortunnie, bo bezwarunkowe przeprowadzenie wyboru delegacyi było ze strony Koła, mojem zdaniem, wielkim błędem strategicznym. — Z akcyi Kołowej mogła była tylko wtedy wyniknąć korzystna konsekwencya, gdyby Koło polskie zręczną taktyką zmusiło dra Koerbera do jej poparcia, względnie do wywarcia nacisku na stronnictwa niemieckie. Tego Koło polskie nie uczyniło i tem z góry skazało własne usiłowania na bezskuteczność.

Rządowi byłyby obecnie ponowne ekscesy w parlamencie bardzo na rękę, gdyż mógłby się bez ceremonii uprzątnąć z parlamentem i przeciąć jego żywot zapomocą jego rozwiązania. Jeśli to nie nastąpi, wówczas z grzeczności da dr Koerber Kołu polskiemu nieco czasu do dalszych rokowań ugodowych, skazanych z góry na fiasko. Potem nastąpi odroczenie Rady państwa, a w ciągu lata lub w jesieni rozwiązanie.

Rok czasu co najmniej będzie uzyskany dla obecnego gabinetu a tymczasem ugoda węgierska, główne zadanie dra Koerbera, będzie samowolnie paragrafowo załatwioną. Co będzie dalej, nikt nie zdoła przewidzieć. Zawsze upłynie kilka miesięcy, a dr Koerber trzymać się będzie na powierzchni.

Gdyby czescy radykaliści zechcieli powtórzyć swój piątkowy koncert, wyświadczyliby drowi Koerberowi ogromną przysługę.

Z terenu strejkowego.

Gdy w sobotę w południe rozeszła się po Budapeszcie wiadomość, że policya zamierza siłą rozwiązać obóz strejkujących, powstało w mieście niemałe zaniepokojenie. Obawiano się oporu ze strony strejkujących, przewidywano już starcia z policyą, z siłą zbrojną, a nawet rozlew krwi. Tymczasem cały ten akt rozegrał się zupełnie pokojowo. Gdy huzary, piechota i policya otoczyli ogród zajęty przez obóz, ustawiono przy wejściu straż policyjną, której polecono nikogo nie wypuszczać. Krótko potem nadjechał dyrektor policyi Rudnay z licznym sztabem urzędników i oficerów i udał się nasamprzód do domu, w którym zebrany był komitet strejkowy. Tam aresztował przywódcę komitetu Sarlaya pod zarzutem, że dopuścił się obrazy majestatu, a dalej, że wzywał rezerwistów, aby nie usłuchali rozkazu, powołującego ich do służby wojskowej. Gdy Sarlaya odwiezione pod eskortą do aresztów policyjnych, Rudnay wraz z całym swym sztabem wszedł do obozu i stanąwszy na środku, wygłosił dłuższą przemowę. Oświadczył więc na wstępie, że rozwiązuje obóz wskutek nieprawidłowości, jakie w nim popełniono. Następnie zawiadomił zebranych o

aresztowaniu ich przywódcy i wezwał ich, aby bez oporu kolejno wylegitymowali się przed władzą, a następnie opuścili obóz. „Ostrzegam panów — mówił dalej — że każdy opór stłumię siłą. Urzędnicy kolejowi złamali swoją przysięgę, policya jej nie złamie, lecz spełni swój obowiązek“.

Gdy skończył, głucha cisza zaległa obóz. Część strejkujących stała wkoło ze spuszczonemi smutnie głowami, reszta z rezygnacyą oczekiwała dalszych zarządzeń. Teraz wystąpił porucznik honwedów z kilku żołnierzami i zajął miejsce przy jednym ze stołów, przy drugim zasiedli urzędnicy urzędu ewidencyjnego. Strejkujących wezwano, aby kolejno występowali i przedkładali swoje legitymacye. — Pierwszym, który się zgłosił, był naczelnik stacyi z Engelsfeldu, Załuty, który jest porucznikiem rezerwy. Każdemu, który należy do wojska, wręczano rozkaz stawienia się do szeregów już nazajutrz o godzinie 8 zrana. Ci, którzy się wylegitymowali, mogli opuścić obóz. Procedura ta trwała kilka godzin i skończyła się dopiero późno wieczorem.

W mieście powitano wiadomość o spokojnym jej przebiegu z wielkiem zadowoleniem. Ludność, dowiedziawszy, że obyło się bez starcia, odetchnęła.

Sympatye dla strejkujących słabły zresztą z każdą godziną i to nietylko w stolicy, ale i na prowincyi. Szkody, jakie całej ludności wyrządzał strejk, były zbyt dotkliwe, iżby mogła pragnąć dalszej walki strejkowej. W Pressburgu u. p. ustał ruch w kilku fabrykach z powodu braku węgla, wskutek czego przeszło 1000 robotników straciło zarobek. W podobnem położeniu znaleźli się robotnicy portowi w Rjece. Zastój w komunikacyi i handlu coraz dotkliwiej uczuwać się dawał. Rząd, obawiając się oporu rezerwistów przeciwko powołaniu do służby, wydał komunikat, wskazujący na ciężkie kary, jakie spotkać ich mogą w razie nieposłuszeństwa. Przypomniał rezerwistom, że ci, którzy zupełnie usunąć by się chcieli od zgłoszenia do szeregów, uważani będą za dezerterów. Jako takich czeka ich kara więzienna od sześciu miesięcy do 5 lat. Kodeks karny wojskowy grozi jeszcze wyższemi karami, bo więzieniem od lat 5 do 10 za otwarte odmówienie posłuszeństwa, a w razie wspólnego buntu nawet karą śmierci. Rozkazów władzy wojskowej słuchać zaś należy nietylko, o ile dotyczą bezpośredniej służby wojskowej, lecz także w razie, gdy wymaga się od wojskowych innej czynności, koniecznej dla dobra kraju. Okólnik ten wywołał podobno wśród strejkujących wielkie wrażenie. Oryginalny widok przedstawiały podczas strejku stacye kolejowe na linii Budapeszt — Wiedeń, na której podjęto ruch prowizoryczny. Wszystkie przepełnione były wojskiem; żołnierze strzegli budynków dworcowych, torów, wagonów i lokomotyw. Szczególne znaczenie zyskała nagle mała i cicha stacya na granicy między Austryą a Węgrami Marchegg. Tu zatrzymywały się pociągi austryackie i kończyła się dalsza komunikacya. Kto chciał dostać się do oddalonego o 19 kilometrów Pressburga, musiał odbyć tę drogę końmi. W pierwszej chwili strejku mała ta miejscowość przepełniła się podróżnemi, którzy błąkali się po ulicach, nie mogąc znaleźć pomieszczenia w nielicznych hotelach. Kto odważył się na odbycie dalszej podróży do Budapesztu końmi, miał sposobność przekonać się, jak „przyjemnie“ podróżowało się w czasach, gdy nie było jeszcze kolei żelaznych.

Niemałe wrażenie wywołało tam nadejście pierwszego pociągu prowizorycznego z Budapesztu. Służbę przy tym pociągu pełnili wyżsi urzędnicy. Żony strejkujących z dziećmi zbiegły się na dworzec, dziwiąc się, że pociąg przybył, jakkolwiek ich mężowie — strejkują.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Kraków, 25 kwietnia.

W sobotę po południu odbyło się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod przewodnictwem prezesa Banku p. Fr. Sięka. Obecnych kilkudziesięciu akcyonaryuszów reprezentowało 5.375 sztuk akcyj w wartości 2,150.000 koron, a głosów 1.075. W zgromadzeniu uczestniczyli: notaryusz p. Edmund Klemensiewicz, oraz jako komisarz rządowy, naczelnik urzędów podatkowych p. Piotr Habliński.

Obrady zagaił prezes Banku, p. Siek, który zaznaczył, że instytucya ta po chwilowych przejściach stanęła znowu na pewnych podstawach przez ściągnięcie wszystkich wysokich kredytów i udzielanie nadal kredytu ad minimum, tak, że wszystkie obroty są znacznie więcej ustosunkowane teraz, niż dawniej. Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisyi rewizyjnej Banku. Komisya rewizyjna stwierdziła więc zgodność dat bilansowych r. 1903, oraz rachunek zysków i strat z księgami Banku.

Zysk za rok ubiegły wynosi 106.510 koron 76 halerzy — z czego na filię lwowską przypada brutto 50.442 koron 96 halerzy. Stwierdziwszy dalej, że dla pozycyj wątpliwych znajduje się utworzona rezerwa 472.133 koron, oświadcza komisya rewizyjna, że odpisy na straty, pochodzące z lat dawnych, wynoszą w tym roku 271.217 koron, a w uwzględnieniu wykazanego bilansowo zysku kor. 106.510, oraz rachunku rezerwy 18.112 koron — redukuje się strata niepokryta do przeniesiena na rok następny do sumy 146,594 koron.

Zarząd Banku w swem sprawozdaniu zaznaczył, że uporządkował ostatecznie interesa Banku, objęte pod koniec roku 1902. W ciągu roku 1903 zrealizowano z weksli kwotę 1,524.489 koron, z nieruchomości 66.953 koron, z towarów 32.771 kor., z dłużników 1,229.546 kor, oddział zastawniczy zmniejszył się o 54.118 koron, czyli że razem zrealizowane w roku ubiegłym 2.907.979 koron. W aktywach Banku znajduje się wierzytelność do Banku kredytowego w likwidacyi w łącznej kwocie 2,218.184 koron, w czem mieści się pretensya do kopalni wosku w Borysławiu, oraz w rubryce „papiery publiczne“ emisye cukrowni Łubna i Szreniawa. Wartość pretensyi do Borysławia i wymienionych efektów nie da się dokładnie określić, sumy te nie są łatwe do zrealizowania, zarząd jednak wyraża przekonanie, że, mimo że suma ta ciąży na płynności kapitału akcyjnego Banku, nie wyczerpuje go jednak i nawet pozostawia zwyżkę w kwocie 1,095.626 koron.

Reszta aktywów kryje najzupełniej długi Banku i może być uważaną za zupełnie pewną. Jeżeli i z tych aktywów z czasem przyjdzie coś do odpisania, to będą to kwoty nieznaczne, które każdy zarząd corocznie w swych bilansach uskutecznia. Przez odpisy tegoroczne i wstawienie w rubryce: „rachunki przenośne“ kwoty 472.133 kor., usunięto z bilansu wszystkie pozycye, nie przedstawiające bilansowej wartości. W ciągu roku 1903 zmniejszono koszta administracyi o kwotę 62.989 koron; pomimo że Bank w roku ubiegłym nie robił żadnych interesów, zysk roczny z obrotów wynosi 106.510 koron.

To sprawozdanie zarządu, jak również z fundu szu emerytalnego urzędników i sług Banku przyjęto i udzielono zarządowi absolutoryum.

Z kolei przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego, bo do wysłuchania sprawozdania z czynności komitetu wydziału rewizyjnego składającego się z 5 osób, wybranego na walnem zgromadzeniu w roku zeszłym. Jak wiadomo, ten wydział rewizyjny miał polecone zbadać bilans Banku za rok 1902, oraz rachunki lat poprzednich obu zakładów w Krakowie i Lwowie, dalej zbadać przyczyny strat i określić odpowiedzialność dawnego zarządu. Sprawozdawcą czynności wydziału rewizyjnego był dr T. Bednarski, który imieniem mniejszości wydziału, reprezentowanej jeszcze przez dyr Strzyżowskiego, postawił następujący wniosek: Wydział rewizyjny nie może przyjąć gwarancyi co do wartości aktywów bilansu w pewnej części, w przeświadczeniu jednak, że wzmocniony fachowemi siłami i zreorganizowany Bank przy oszczędnej gospodarce w przyszłości powetuje straty przez akcyonaryuszy poniesione, wstrzymuje się z wnioskiem o udzielenie absolutoryum dla niektórych członków poprzedniego zarządu, co do których zastrzega wydział rewizyjny całą ewentualną odpowiedzialność za winy złej gospodarki. Wydział wnosi więc tylko o udzielenie absolutoryum zarządowi obecnemu, opierając ten wniosek na podstawach: że obecny zarząd uchronił Bank od grożącej mu katastrofy w r. 1902, że udzielił mu poparcia kilku instytucyj krajowych, że zrealizował i uporządkował dawniejsze zawikłane interesy, że w sprawozdaniu swojem za rok 1902 miał odwagę przedstawić akcyonaryuszom stan Banku jasno, w końcu że nietylko nie spowodował żadnej nowej straty, ale ogólne interesy Banku poprawił i w znaczną gotówkę, ściągniętą z zawiłych interesów, zaopatrzył.

W dyskusyi, jaka się nad tym wnioskiem wywiązała, zabierali głos pp. Rogaliński, dr Czarnik, Bol. Włodek, dr Zgórski, Schütz i dyr Siek, poczem przytoczony wniosek dra Bednarskiego imieniem mniejszości wydziału rewizyjnego, zgromadzenie przyjęło 1043 głosami przeciw 32.

Na interpelacyę jednego z akcyonaryuszy, prezes Banku p. Siek oświadczył, że zarząd Banku ułatwiał prace komisyi rewizyjnej przez oddanie jej do dyspozycyi biura całego, wszelkich ksiąg, rachunków i dokumentów.

Po załatwieniu tej najważniejszej sprawy nastąpiły wybory. Do Rady zawiadowczej jednogłośnie wybrani zostali na trzy lata pp. Fr. Sięk, Ludwik Baldwin Ramult, dr Wilhelm Binder i dr K. Czarnik; na 2 lata pp. dr Stanisław Schaetzel i dr T. Bednarski. Do komisyi rewizyjnej pp. dr Alfred Waldemar Wasiłowski i dyr. Józef Strzyżowski, jako zastępca p. Teofil Zarembski. W końcu wyraził dr Schaetzel podziękowanie pp. Sędzimirowi, Zgórskiemu i Laskowskiemu za ich prace koło podniesienia instytucyi p. Ramult wyraził uznanie wydziałowi rewizyjnemu, a p. Sthütz, jako prezes tego wydziału, zaznaczył, że wszyscy pracowali gorliwie i w dobrej wierze, to też wszystkie różnice zostały usunięte.

Następnie, po zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowe wybranej Rady zawiadowczej, która się ukonstytuowała, wybierająca prezesem p. Sięka, a wiceprezesem p. L. Ramulta.

Kronika.

Kraków, 25 kwietnia.

Trzeci maja. Uroczysty obchód setnej trzynastej rocznicy ogłoszenia Konstytucyi polskiej, który odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ we wtorek 3 maja, zapowiada się bardzo dobrze. Odczyt wygłosi docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Grabski, w części wokalno-muzykalnej wezmą udział: pianistka panna Wanda Bieczyńska, p. Antoni Issakowicz, oraz zawsze chętny do uczestniczenia w obchodach narodowych Chór akademicki. Inne szczegóły programu, nad którego szerszem rozwinięciem sokola komisya obchodowa gorliwie pracuje, ogłoszone będą w dniach najbliższych.

Dziś o godz. 7 wieczorem w Kole mieszczańskiem (Floryańska 24) odbędzie się posiedzenie ogólnego komitetu, w celu ułożenia programu uroczystości przedpołudniowej w dniu 3 maja.

Na 3 maj wydaje Towarzystwo „Szkoły ludowej“ w Krakowie (ulica Studencka 5) odczyt popularny „O Konstytucyi 3 maja 1791“, aby stowarzyszeniom i chętnym jednostkom pracującym dla oświaty, a przedewszystkiem swoim Kołom i Czytelniom ułatwić urządzanie narodowej uroczystości majowej. Broszurka ukaże się w tym tygodniu, w cenie kilku groszy.

Prosimy wszystkie pisma o powtórzenie tej notatki.

Na szkołę ludową w Halcnowie urządziło, jak wiadomo, krakowskie Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej „święcone“ w dniu 17 b. m. Jak nam donoszą, wyniósł dochód brutto z tego obchodu 589 koron 73 halerzy, dzięki znacznym naddatkom kilku uczestników i ofiarodawców, i dzięki ofiarności komitetu pań, który bezinteresownie dostarczył całego święconego. Z pomocą pospieszył komitetowi p. Goetz-Okocimski, — a nadto znaczne ustępstwa w żądaniach poczynili pp. K. D. Doboszyński, dzierżawca hotelu Bristol, Jakubowski, Tomaszewski i pani Michalska. Dzięki temu pozostanie znaczniejszy czysty dochód na kresową szkołę. Krakowskie Koło pań składa staropolskie „Bóg zapłać!“ wszystkim, którzy do powodzenia dzieła tego się przyczynili.

Z Towarzystwa muzycznego. Koncerty Filharmonii czeskiej, których odbycie zapowiedziało Towarzystwo muzyczne na 26 bm. (wtorek) i 27 (środa) otrzymają nową atrakcyę w postaci nowych utworów. Program pierwszego koncertu rozpocznie uwertura „W Tatrach“, czem sympatyczni pobratymcy złożą niejako cześć naszemu mistrzowi. — W program pierwszego koncertu wejdą nadto następujące utwory: Wagnera „Śmierć Izoldy“, Hektora Berlioza „Benvenuto Cellini“, utwór wielkiego nowatora niewykonywany jeszcze w Krakowie. Ze wszech miar interesującą produkcyę znakomitego czeskiego zespołu zakończy II. Symfonia d-moll Dvoraka. Program drugiego koncertu nie uległ żadnej zmianie.

Bilety na obie produkcye nabywać jeszcze można. Sprzedaje je kancelarya Tow. muzycznego (przy placu Szczepańskim) codziennie od godz. 12 do 1 w południe i od 5 do 6 wieczór.

Pielgrzymka do Rzymu. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem wyrusza do Rzymu maryańska pielgrzymka polska, zorganizowana przez biskupów galicyjskich. W pielgrzymce tej bierze udział kilkaset osób z ludu wiejskiego z pod wszystkich trzech zaborów, mieszczaństwa i inteligencyi. Dzisiaj na intencyę pomyślnego przebiegu pielgrzymki odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, odprawione przez kardynała ks. Puzynę w asystencyi biskupa-sufragana przemyskiego ks. Fischera i biskupa-sufragana krakowskiego ks. Anatola Nowaka. Podczas nabożeństwa, wysłuchanego w głębokiem skupieniu, śpiewali pielgrzymi z Królestwa, Prus i Galicyi pieśni religijne polskie, dając tem niejako wyraz wspólności duchowej i narodowej wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej.

Przez wczoraj i dzień dzisiejszy aż do chwili odjazdu zwiedzali pielgrzymi świątynie, musea i zabytki Krakowa, oprowadzani i objaśniani przez młodzież akademicką. Wczoraj po południu odbył się dla pielgrzymów wspólny obiad w hotelu Saskim, z udziałem wielu osobistości z miasta.

Ślub. W sobotę w kościele św. Floryana w Krakowie pobłogosławiony został ślub p. Władysława Rzoncy, sekretarza sądowego, z panną Almą Jarzębecką, córką Józefa i Kassandry z Grekulów.

Festyn na rzecz Domu pracy powiódł się wczoraj doskonale. Tysiące osób, korzystając ze ślicznego dnia, podążyły do parku Jordana, gdzie bawiły się z ożywieniem przy dźwiękach „Harmonii“ i orkiestry wojskowej 13 p. p. Dochód z festynu z pewnością znaczny.

W resursie urzędniczej odbyło się w sobotę amatorskie przedstawienie. Na wstępie p. Harasehin wypowiedział monolog humorystyczny, poczem znany już z estrady basista p. Ziemba śpiewał aryę Wolframa z op. „Tannhäuser“, oraz Moniuszki „Starość“. Główną część wieczoru wypełniła komedyjka Starkmanna p. t. „Pacyent nr 1“. Rzecz wypadła gładko, a niektóre role, jak doktora (p. Bielecki) i Heleny (p. Pawlikowska) nawet bardzo dobrze. Po przedstawieniu tańczono przez kilka godzin.

„Madonna“, pastel St. Wyspiańskiego, ofiarowany przez przyjaciół prof. drowi Janowi Raczyńskiemu, wyjeżdżającemu do Lwowa, został wystawiony przez dzisiaj i jutro w sali Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim.

Protest przeciw budowie drewnianego schroniska przy Morskiem Oku. Członkowie Towarzystwa Tatrzańskiego z Tarnowa przesłali na ręce prezydyum Towarzystwa Tatrzańskiego następujący protest: Podpisani, przykro dotknięci uchwałą ostatniego walnego zgromadzenia z powodu postanowienia budowy drewnianego hotelu przy Morskiem Oku, wnoszą uprzejmie przedstawienie o wybudowanie na razie murowanego parterowego budynku, z wielką werandą, któryby w przyszłości dał się rozszerzyć, a względnie podnieść na 1 lub 2 piętra. Ks. dr Bernacki. Ks. Franciszek Leśniak, kanonik i proboszcz. Ks. Walenty Gódowski. Kamil Baum. Ludwik Kowalski, nadinżynier. Józef Sokalski. Roman Ozaistowicz. Ks. Bernard Preibisz. Ks. Bogusław Królikowski. Prof. Jan Kornicki. Dr Bronisław Brzeski, notaryusz. Franciszek Herzig, radca magistratu. Szczęsny Zaremba, budowniczy miejski. Witold Rogoyski, burmistrz. Władysław Mossor, zastępca prokuratora. Dr Mieczysław Gałecki, adwokat.

Ozdobna teka. W pracowni introligatorskiej p. Roberta Jahody (ulica Bracka l. 12) oglądać można tekę dla papieża Piusa X, wykonaną w stylu polskiej sztuki stosowanej według projektu p. Uziembły. Teka wykonana ręcznie sposobem mozajkowym w kolorach narodowych ze złoceniami, zdobna jest w rzeźbione herby srebrne, które wykonał rytownik p. Mieński. Robota teki jest prawdziwem arcydziełem sztuki introligatorskiej i przynosi zaszczyt firmie, już poprzednio odznaczonej różnemi medalami.

Pożar. Wczoraj po godz. 6 wieczór automat z Grand hotelu zaalarmował straż pożarną. W kamienicy przy ul. Sławkowskiej pod l. 25, w mieszkaniu p. Aprilowej, skutkiem nieostrożności wybuchł ogień w pokoju. Kłęby dymu buchały przez okna, a ogień mógł stać się bardzo groźnym. Na miejsce pożaru przybył najprzód pluton II z naczelnikiem p. Nowotnym, następnie pluton IV. Przybył także wiceprezydent dr Leon oraz asystencya policyjna i wojskowa. Pożar po dłuższej wysilającej pracy ugaszono. Jak zaznaczyliśmy, przyczyną pożaru była nieostrożność, gdyż służąca rzuciła niezagasłą zapałkę pod płócienną ścianę, która się natychmiast zajęła, a ogień rozszerzył się na całe mieszkanie.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich rozpoczną się, jak ogłasza „Gazeta Lwowska“ w następujących terminach:

W seminaryach męskich:

W Krakowie egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya; egzamin ustny eksternistów rozpocznie się d. 27 maja, egzamin zaś ustny abituryentów zakładu dnia 3 czerwca. W Tarnowie egzamin pisemny 13 maja; ustny eksternistów i eksternistek 24 maja; ustny abituryentów d. 1 czerwca. W Rzeszowie pisemny d. 1 czerwca, ustny abituryentów zakładu 11 czerwca, ustny eksternistek i eksternistów 20 czerwca. W Krośnie egzamin pisemny 10 czerwca, ustny abituryentów zakładu 20 czerwca, ustny eksternistów i ekternistek 1 lipca. We Lwowie pisemny 6 czerwca, ustny abituryentów zakładu 20 czerwca, ustny eksternistów 3 lipca. W Sokalu pisemny d. 20 czerwca, ustny 4 lipca. W Samborze pisemny 16 maja, ustny 3 czerwca. W Stanisławowie pisemny 13 czerwca, ustny 24 czerwca. W Tarnopolu pisemny 20 maja, ustny abituryentów zakładu 3 czerwca, ustny eksternistów i eksternistek 13 czerwca. W Zaleszczykach egzamin pisemny abituryentów zakładu 20 maja, egzamin ustny abituryentów zakładu 1 czerwca; pisemny eksternistów i eksternistek 13 czerwca, ustny eksternistów i eksternistek 27 czerwca.

W seminaryach żeńskich:

W Krakowie w seminaryum państwowem egzamin pisemny w terminie, który oznaczy dyrekcya; ustny 13 czerwca. W seminaryum prywatnem prof. Preisendanza: egzamin pisemny d. 20 czerwca, egzamin ustny 1 lipca. W Przemyślu pisemny 15 czerwca, ustny 1 lipca. We Lwowie w seminaryum państwowem egzamin pisemny eksternistek 13 maja, egzamin ustny eksternistek 24 maja; egzamin pisemny abituryentek zakładu d. 16 czerwca, egzamin ustny abituryentek zakładu d. 4 czerwca. W prywatnem seminaryum Z. Strzałkowskiej zaś egzamin pisemny 3 czerwca, ustny 16 czerwca.

Wilk składa mandat! Czytamy w „Gazecie Narodowej“: „Poseł Wilk, który na podstawie wniosku komisyi Koła polskiego ad hoc wybranej został za nadużycie zabrania z parlamentu papierów listowych, kopert, ołówków i t. p. z Koła polskiego wykluczony, złożył mandat poselski. W miejsce jego z kuryi V okręgu Jarosław—Radymno i t. d. ubiegać się będzie o mandat, jak twierdzą niektórzy, ks. Stojałowski“.

Urząd pocztowy otwarty będzie 1 maja w Odrzechowej (Sanok).

Panama tłumacka. Głośna przed kilku laty sprawa tłumacka będzie niebawem znowu przedmiotem rozprawy. Jak wiadomo, majątek tłumacki, własność p. Jahna, przedstawiał wartość około dwu i pół miliona. Za rządów Gumińskiego majątek doprowadzony został do formalnej ruiny. Gumińskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i zasądzono go na dwa lata, wyrok ten został jednak przez trybunał kasacyjny zniesiony. Sąd przeznaczył na sekwestra reszty majątku tłumackiego Zygmunta Regenstreifa. I ten jednak nie lepiej gospodarował od Gumińskiego. W rachunku ze swej administracyi za rok 1901 wykazał Regenstreif sądowi stanisławowskiemu aż 120 kor. dochodu, z majątku obejmującego sześćset tysięcy morgów ziemi w najlepszej kulturze. Nie zapłacił nawet Regenstreif rat bankowych. Stan ten dał powód do dochodzeń karno-sądowych. Tymczasem Regenstreif uciekł z Galicyi, a powrócił dopiero przed niedawnym czasem za listem żelaznym.

Dla powyższej sprawy delegowany został sąd przysięgłych we Lwowie. Prokuratorya wygotowała już obszerny akt oskarżenia przeciw Zygmuntowi Regenstreifowi, dwom rządcom dóbr tłumackich Karolowi Sokołowskiemu i Władysławowi Jaworskiemu, szafarzom: Jeremiaszowi Neufeldowi, Herszowi Neufeldowi, Piotrowi Bławatnemu i Leiserowi Grossowi, tudzież przeciw pachciarzowi mleka Mechelowi Tittmanowi. Wszyscy oni pozostają na wolnej stopie.

Główny winowajca macherstw i nadużyć w skarbie tłumackim, nie jest objęty aktem oskarżenia Uciekł on także i pomimo otrzymania żelaznego listu, nie przyjechał i nie chciał stanąć przed sądem

Zmarli.

Emilia ze Spałeckich Leśniakowa, żona poczmistrza w Brzeźnicy, zmarła 24 bm.

Ze świata.

Deputacya galicyjskiej służby kolejowej w Wiedniu. Deputacya warsztatowych robotników kolejowych i służby kolejowej z okręgów galicyjskich dyrekcyj kolejowych wręczyła w sobotę ministrowi kolei, Wittekowi, memoryał z prośbą o polepszenie ich bytu. Minister odpowiedział, że zarząd centralny kolei państwowych zajmuje się właśnie stopniowem polepszeniem stosunków awansowych służby kolejowej.

Wystawa spirytusowa w Wiedniu. W sobotę rano rozpoczęły się obrady kongresu austryackich przemysłowców spirytusowych. Szef sekcyi Bernatzky imieniem ministerstwa skarbu przemówił do zgromadzonych uczestników konferencyi, podnosząc „dodatnie strony alkoholu, w którym upatrywano dotąd tylko ujemne“. Mowca rokuje alkoholowi pomyślną przyszłość na polu zastosowania go do celów przemysłowych.

Wieczorem w sali przyjęć w ratuszu wiedeńskim odbyła się uczta na cześć uczestników wystawy przemysłowej, urządzona przez gminę miasta Wiednia. Zasiadło do stołów 650 osób ze świata przemysłowego, pomiędzy niemi byli także reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, posłowie i dyplomaci. Z polskich wybitnych osobistości przybyli do ratusza: hr. Gołuchowski, minister spraw zagranicznych; dr Piętak, minister dla Galicyi; posłowie Dawid Abrahamowicz, Eugeniusz Abrahamowicz, Gniewosz i Straszkiewicz; radcy sekcyjni ministerstwa skarbu Karmiński, Gałecki i inni. Gdy się goście zgromadzili, przemówił szef sekcyi, dr Exner, któremu odpowiedział dr Lueger, prezydent miasta Wiednia. Podczas uczty przemówił znowu Lueger, poczem bardzo obszerną mowę wygłosił dr Koerber. Prezydent gabinetu mówił o przyszłości spirytusu w przemyśle. Porównując wielkie przemysłowe gorzelnie z gorzelniami rolniczemi, wyraził dr Koerber przekonanie, że w państwie nie powinny istnieć przeciwieństwa pomiędzy interesami przemysłu a rolnictwa.

Katastrofa kolejowa. Z Pragi doniesiono w niedzielę, że mięszany pociąg kolei lokalnej Cieplice—Liberec, wykoleił się w sobotę skutkiem trąby powietrznej, przyczem trzy wagony spadły z nasypu, mającego 3 metry wysokości. Telegram biura korespondencyjnego donosi w tej sprawie: Podczas katastrofy kolejowej na linii Uście—Cieplice dwadzieścia dwie osoby odniosły okaleczenia, między temi sześć ciężkie. Katastrofa nastąpiła w sobotę o godz. 4·15 po południu wskutek trąby powietrznej, która trzy wagony osobowe i jeden pocztowy strąciła z toru. W okolicy burza wiele domów uszkodziła, a drzewa powyrywała z korzeniami.

Mord w Petersburgu. Donoszą z Petersburga, że 22 bm. w biały dzień w godzinach pomiędzy 2 a 4 przy ulicy Dworcowej zabito toporem żonę generała Satrandmana. Nadto zamordowano lokaja. Zbrodniarze nie zostali dotychczas wyśledzeni.

Głowa bandyty. W miejscowości Camorata koło Palermo znaleziono wbitą na pal głowę, pod którą znajdowała się kartka z napisem: „To jest głowa osławionego bryganta Varsaleny“. Wiadomość o tym fakcie wywołała sensacyę nietylko w Sycylii, ale w całych Włoszech.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Kasznica, rodem z Warszawy, kandydat prawa uniwersytetu warszawskiego praktykant konceptowy namiestnictwa, p. Ulryk Goldberger, rodem z Krakowa i p. Rafał Taubenschlag, rodem z Przemyśla, otrzymali na uniw. Jagiell. stopień doktorów prawa.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

We wtorek: Dr Władysław Gumplowicz: „Karol Marks a kwestya polska w r. 1848“.

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek: „Kupiec wenecki“.

We środę: „Najlepszy środek“.

W piątek: „Markiz Priola“ (występ trupy francuskiej).

W sobotę: „Śnieg“, dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

W niedzielę: „Wielki człowiek do małych interesów“.

Z kalendarza. We wtorek 26 kwietnia: N. M. P. Dobrej Rady; Kleta p.; we środę 27 kwietnia: Anastazego p. i Teofila; we czwartek 28 kwietnia: Pawła od Krzyża w. i Witalisa m.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24-go kwietnia termometr doszedł od + 11·8 do + 23·4 C.; barometr w ciągu dnia opadał, w ciągu nocy cokolwiek podniósł się.

Dnia 25 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 742·1 mm, termometru + 12·5 C.; wiatr południowo-zachodni.

Wiadomości naukowe literackie i artystyczne.

— **Dwa ostatnie występy Bolesława Leszczyńskiego** wypełniły po brzegi salę teatru miejskiego w Krakowie. W sobotę wystąpił artysta warszawski w roli margrabiego de la Rochepéans w „Safandułach“ Sardou. Był margrabią, potomkiem arystokratycznej rodziny, w każdym calu, w każdym ruchu, w każdem słowie. Dał kreacyę skończoną, na jaką tylko wielki artysta zdobyć się może. Przedstawienie to przypomniało nam także jubilatów naszej sceny: panią Wolską, która przed laty 20 i kilku grała już jedną z najlepszych w swoim repertoarze, rolą Rozalii Ferbac, pana Sobiesława w roli Marcelego i p. Stępowskiego jako Bourgogne'a. Reszta zespołu artystycznego wypadła poprawnie. P. Sosnowski w roli Vaudelina był wcale zajmującym, wiele naturalnego komizmu wlał w kreacyę Fremontel'a p. Zelwerowicz, Małgorzatę grała p. Mrozowska z dobrym sukcesem; sylwetkę starego księcia szczęśliwie obmyślił p. Jednowski; wreszcie hulaką Urbasiem był p. Walewski, Barillonem p. Mielewski.

Dla bywalców teatralnych „Safandały“ obfitują w liczne wspomnienia. Teatr krakowski podziwiał nieraz mistrzowską grę Rapackiego w roli Vaudelina. Obok margrabiego Leszczyńskiego są to arcydzieła gry aktorskiej, jakiemi scena polska słusznie pochlubić się może. W roli Małgorzaty zachwycaliśmy się swojego czasu grą Wisnowskiej, Popielewej, Czaky, Derynżanki, — Feliksiewicz miał sobie stale przydzieloną rolę starego księcia.

W niedzielę, na pożegnanie, wystąpił p. Leszczyński po raz wtóry w roli Petruchia w „Poskromieniu złośnicy“ Szekspira. Niezrównaną Kasią była i tym razem p. Lutomska. Gościowi naszemu na obu ostatnich przedstawieniach wręczono wspaniałe wieńce, a publiczność nagradzała znakomitą grę jego niemilknącemi oklaskami.

Dział ekonomiczny.

Fabrykanci octu. Wczoraj w Wiedniu odbyło się zgromadzenie austryackich fabrykantów octu. Uchwalono rezolucyę, aby ze względu na zmniejszenie konsensów octowych rząd pozwolił przy fabrykacyi octu na używanie wolnego od podatku spirytusu kontyngentowego i zniesienie należytości kontrolnych.

Budapeszt. Pszenica na kwiecień 7·81 do 7·82. Pszenica na październik 7·86 do 7·87. Żyto na kwiecień 6·28 do 6·32. Żyto na październik 6·56 do 6·57. Owies na kwiecień 5·20 do 5·25. Owies na październik 5·50 5·51. Kukurudza na maj 5·06 do 5·07. Kukurydza na lipiec 5·18 do 5·19. Rzepak na sierpień 10·90 do 11·00.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 25 kwietnia.

Zjazd włościan i hołd Kościuszce. Staraniem Koła Kościuszki Tow. „Szkoły ludowej“ odbył się wczoraj we Lwowie zjazd okolicznego włościaństwa i uroczystość doroczna Koła: „Hołd Kościuszce“. Około godz. 7 rano przybyli włościanie z powiatów lwowskiego, mościskiego i bobreckiego, delegaci czytelń ludowych Tow. „Szkoły ludowej“ im Kościuszki. Z lokalu Koła przy ulicy Zimorowicza ruszyło w pochodzie przez miasto około 300 włościan z dziewczętami wiejskiemi do kościoła OO. Karmelitów na nabożeństwo. Wkrótce przybyła pod kościół banderya włościańska ze wsi Sokolniki. Dwudziestu pięciu młodych i starszych wieśniaków z krakuskami na głowach, na krępych koniach, przedstawiało malowniczy, a tak rzadki we Lwowie widok.

Po nabożeństwie udano się pochodem do miasta z banderyą na czele. Zjawienie się tylu włościan, a zwłaszcza konnych, było dla mieszkańców niespodzianką, bo pochód zainicyowano w ostatniej chwili. Największe atoli zdziwienie powstało w policyi, która dowiedziawszy się o pochodzie, z gwałtownym pośpiechem zarządziła mobilizacyę swoich organów. Agentom aż pot z czoła lał się, tak uganiali. Włościanie udali się pod pomnik Sobieskiego, potem zwiedzili musea Dzieduszyckich i Lubomirskich, wreszcie przeszli koło pomnika Ujejskiego i udali się na plac powystawowy, gdzie dokonano zdjęcia fotograficznego, a następnie 324 włościan obojga płci zwiedziło panoramę racławicką.

Po południu zebrali się delegaci w górnych salach „Sokoła“ na obrady. Rozpoczął je wykład ak. Stanisława Niemca o „Wyodrębnieniu Galicyi“. Referent w przeszło godzinnem przemówieniu skreśliwszy szkicowo lecz dobitnie położenie nasze w zaborze rosyjskim i pruskim, dłuższy ustęp referatu poświęcił zaborowi austryackiemu, wskazał przedewszystkiem na zasadnicze wady konstytucyi wskutek czego mimo ustroju konstytucyjnego mamy faktycznie rządy absolutne. Więc dążyć należy ku utworzeniu takich warunków, wśród których, ze względu na naszą indywidualność historyczno-polityczną płynęłoby szerokim korytem nasze narodowe życie. Kończąc, przypomniał mowca postulaty stronnictwa ludowego, jakie ono na zjeździe w r. 1901 powzięło, a mianowicie: wyodrębnienie Galicyi wraz z polską częścią Śląska; równe, powszechne tajne, bezpośrednie prawo głosowania do wszystkich ciał reprezentacyjnych.

Dr Gargas mówił o ochronie podatników.

Wieczorem przy szczelnie zapełnionej sali „Sokoła“ przemówił poseł Bojko, oddając cześć Kościuszce. Nastąpiło przedstawienie Włościanie z Czytelni w Siemianówce odegrali „Janek z pod Ojcowa“, włościanie z Zakościela „Chłopi arystokraci“, a z Zimnej Wódki „Za sztandarem“. Przygrywała włościańska orkiestra. Przedstawienie szło gładko i z werwą. Role opanowali włościanie pamięciowo bardzo dobrze, to też oklasków nie szczędzono. Na zakończenie przemówił gorąco prezes Koła imienia Kościuszki p. Władysław Wąsowicz. Na przedstawieniu był obecnym dyrektor teatru p. Pawlikowski z gronem artystów.

Potem odbyła się wieczornica, na której wśród serdecznej pogawędki na temat pracy oświatowej, spędzono czas do późnej nocy.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, bawi w Radziechowie, skąd dzisiaj wieczorem powraca do Lwowa.

O język ruski w uniwersytecie lwowskim toczyła się rozprawa przed wiedeńskim trybunałem administracyjnym. Spowodowali go Rusini, odwołując się od orzeczenia senatu i ministerstwa, że legitymacye akademickie we Lwowie mają być wystylizowane po polsku, a po polsku także mają akademicy składać ślubowania przy imatrykulacyi. Wyrok zapadnie dzisiaj.

Tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w dniach 28, 29 i 30 bm. we Lwowie.

Stan zdrowia Karola Brzozowskiego nieco się polepszył.

Defraudacye Dziubińskiego. Rada miejska odbędzie we wtorek nadzwyczajne posiedzenie, na którem rozpatrywaną będzie sprawa defraudacyj, popełnionych w ostatnich czasach przez ś. p. Dziubińskiego.

Dochodzenie karne. Prokuratorya państwa wdrożyła dochodzenie karne przeciw byłym dyetaryuszom departamentu IV B magistratu, podejrzanym o sprzeniewierzenie urzędowe, jakoteż o oszukańcze pośrednictwo w uwalnianiu od ćwiczeń wojskowych.

Strata bankowa. Przy rewizyi, przedsięwziętej w tutejszej filii Austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu przez jej dyrekcyę, wyszło na jaw, że zakład poniósł stratę skutkiem sprzecznego z instrukcyą i nieprawidłowego postępowania jednego z wyższych urzędników. Po najściślejszych badaniach sprawdzono ostatecznie szkodę w kwocie 47.700 koron. Dotyczącego urzędnika oddalono natychmiast.

Poufne zebranie państwowych pomocników kancelaryjnych odbyło się temi dniami. W sprawie polepszenia bytu przemawiało kilkunastu mowców, poczem zgromadzeni uchwalili wysłać dziś depesze do prezydenta gabinetu dra Koerbera i posłów z prośbą o poparcie petycyi o zmianę dotychczasowego rozporządzenia na ustawę i o podwyższenie poborów. Następne postulaty odnoszą się do przyznania dodatku aktywalnego, zaniechania ściągania należytości 4 kor. miesięcznie do funduszu emerytalnego i t. p. Ponadto domagają się pomocnicy kancelaryjni zniesienia §§ 29 rozporządzenia „w sprawie natychmiastowego wydalania bez wypowiedzenia“ i zaliczenia Lwowa i Krakowa do pierwszej klasy.

Zgromadzenie ludowe w sprawie okólnika namiestnictwa o emigracyi ruskich chłopów odbyło się wczoraj. Uchwalono rezolucyę oświadczającą, że emigracya masowa chłopów z naszego kraju tak na stały pobyt, jak i na czasowe zarobki jest koniecznem następstwem dzisiejszych porządków społeczno-ekonomicznych, które podrywają podwaliny ekonomicznego istnienia szerokich mas ludowych, a u nas w Galicyi, także z powodu braku nowoczesnego rozwoju przemysłowego, odpowiednio do tych przyczyn muszą być środki ochronne dla tych, których przedewszystkiem tak boleśnie dotyka emigracya. Po przytoczeniu postulatów ludu pracującego kończy się rezolucya stanowczym protestem przeciw nierozumnym, niesłusznym i niegodnym z duchem konstytucyi środkom, jakimi u nas chcą powstrzymać emigracyę.

† Piotr Chmielowski.

Lwów, 25 kwietnia.

Ze wszystkich stron nadchodzą depesze kondolencyjne z powodu śmierci Piotra Chmielowskiego. Na ręce rektora uniwersytetu ks. Fijałka nadeszły następujące depesze:

Z Warszawy: Od b. uczniów szkoły głównej: „Z powodu zgonu ś. p. Chmielowskiego, męża, krajowi i literaturze ojczystej dobrze zasłużonego, serdeczne współubolewanie łączą koledzy gimnazyalni zmarłego: T. Sztembart, M. i A. Zielińscy, F. Potrzebski, J. Lipiński, F. Ochimowski, J. Makomaski, B. Daszewski, J. Klimontowicz, W. Łaski, B. Reichman, J. Bruner, S. Modzelewski, F. Skulski, I. Konopczyński, A. Perl, A. hr. Starzeński, W. Kaczyński, A. Harland, K. Saretter, F. Rajkowski“.

Sienkiewicz nadesłał następujący telegram: „Zasyłam wyrazy szczerego żalu z powodu straty, jaką ponosi nauka polska i uniwersytet lwowski“.

Z Krakowa: „Uniwersytet Jagielloński odczuwa boleśnie żałobę, którą zgon ś. p. Piotra Chmielowskiego okrył wszechnicę lwowską i składa hołd pamięci tego znakomitego uczonego. Krzymuski, rektor“.

Z Wiednia: „Z powodu wielkiej straty poniesionej przez śmierć ś. p. Chmielowskiego przesyłam uniwersytetowi wyrazy szczerej kondolencyi. Dr Ćwikliński“. Nadesłał także depeszę minister oświaty dr Hartel.

Na ręce rodziny ś. p. Chmielowskiego nadesłał namiestnik hr. Potocki list kondolencyjny. Marszałek hr. Badeni przysłał telegram: „Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu tak ciężkiej straty, jaką wraz z najbliższą rodziną odczuwa boleśnie całe polskie społeczeństwo. Badeni“. Prócz powyższych otrzymała rodzina wiele telegramów od osób prywatnych.

Do Czytelni akademickiej przysłało telegram akademickie „Ognisko“ z Czerniowiec, wyrażając polskiej młodzieży lwowskiej wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu ś. p. Chmielowskiego.

Imieniem wydziału filozoficznego lwowskiego uniwersytetu złożyli wczoraj rodzinie kondolencyę dziekan prof. Kolessa i prodziekan prof. Antoniewicz.

Redakcya „Promienia“ otrzymała wczoraj telegram od postępowej młodzieży polskiej uniwersytetu warszawskiego z prośbą, aby zakupiono wieniec i reprezentowano tę młodzież na pogrzebie.

Nadto nadesłali telegram: młodzież polska w Stanisławowie, grono nauczycielskie gimnazyum polskiego w Cieszynie, redakcya „Miesięcznika Pedagogicznego“ w Cieszynie, Koło zakopańskie Tow. „Szkoły ludowej“, Michał Rejchan z Warszawy, Wojciechowie Szukiewiczowie z Warszawy, krakowska Akademia umiejętności i Towarzystwo tatrzańskie.

Pogrzeb.

(Telefonem).

Lwów. Żałobna uroczystość pogrzebowa wypadła imponująco. Parotysięczna liczba publiczności wzięła udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Chmielowskiemu. Po godzinie 3 wyniesiono zwłoki z willi „Palatyn“ przy ulicy Gołębiej. Chór akademicki odśpiewał „Beati mortui“, poczem z balkonu przemówił imieniem wydziału filozoficznego dziekan prof. Kolessa. Kondukt ruszył następnie ulicami: Gołębią, Mochnackiego i zatrzymał się u rampy uniwersyteckiej. Tutaj zabrał głos imieniem senatu akademickiego i uniwersytetu prorektor, prof. Ochenkowski, żegnając zasłużonego dla nauki polskiej męża.

Po tem przemówieniu ruszył kondukt żałobny placem Akademickim, Maryackim, Halickim, i ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Pochód pogrzebowy otwierały stowarzyszenia rękodzielnicze ze sztandarami: „Gwiazda“, „Skała“, im. Kilińskiego i t. d. Dalej szli delegaci „Sokoła“ w mundurach, delegacya Towarzystwa uczestników powstania z r. 1863/4, poważny zastęp członków lwowskich Kół Towarzystwa Szkoły ludowej, delegaci postępowej młodzieży polskiej wszechnicy warszawskiej z wieńcem, studenci wszechnicy lwowskiej, politechniki, weterynaryi, szkoły lasowej i t. d. z wieńcem, duchowieństwo, rydwan ze zwłokami. Za rodziną śp. Chmielowskiego postępowali reprezentanci Towarzystw naukowych i literackich, Rady miejskiej, Wydziału krajowego i t. d.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, przemówił pierwszy nad otwartą mogiłą dr Bronisław Gubrynowicz im. Tow. Mickiewiczowskiego, następnie przemawiali: akademik p. Prószyński im. Związku polskiego Stow. akad. „Ogniwo“, Czytelni akademickiej, Koła akad. Tow. „Szkoły ludowej“ i Bratniej pomocy słuchaczów weterynaryi, a technik p. Downarowicz im. Bratniej pomocy słuchaczów politechniki, Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy, Stow. akad. „Życie“, Koła im. Kościuszki Tow. „Szkoły ludowej“, Stow. „Wspólna nauka“, słuchaczów leśnictwa i polskiej postępowej młodzieży uniwersytetu warszawskiego, pożegnał zwłoki ś. p. Chmielowskiego.

W końcu odśpiewał chór teatru miejskiego żałobną pieśń.

Na trumnie złożono wieńce: od redakcyi „Nowej Reformy“, „Kuryera Codziennego“ w Warszawie, „Słowa Polskiego“, Zakładu im. Ossolińskich, postępowej polskiej młodzieży uniwersytetu, Czytelni akademickiej i t. d.

Zwłoki ś. p. Chmielowskiego zostały złożone na cmentarzu Łyczakowskim tymczasowo. Rodzina postanowiła w najkrótszym czasie przenieść zwłoki do Warszawy lub do Zakopanego.

Lwów. Na trumnie, prócz wymienionych, złożono jeszcze wieńce od „Przeglądu filozoficznego“, „Koła literackiego“, „Kuryera Warszawskiego“, Tow. im. A. Mickiewicza, od polskiej młodzieży akademickiej, od firmy „Gebethner i Wolf“, warszawskiej delegacyi księgarskiej, „Tygodnika Ilustrowanego“, od „przyjaciół z „Warszawy“ i w. i.

Lwów. Kondukt prowadził ks. prałat Gnatowski w asystencyi licznego duchowieństwa.

Za trumną prócz rodziny postępował senat uniwersytetu z rektorem ks. Fijałkiem, wicemarszałek Pilat wraz z członkiem Wydziału krajowego Wereszczyńskim, senat politechniki z rektorem Kępińskim, prezydent Małachowski, wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński, p. Jan Gebethner z Warszawy, przedstawiciel redakcyi „Nowej Reformy“ Wł. Prokesch i t. d.

Lwów. Prócz wymienionych nadeszło jeszcze przeszło 300 depesz kondolencyjnych.

Lwów. W pogrzebie wzięła także udział delegacya ruskiego stow. „Akademiczna Hromada“.

Wojna.

Z pola walki we wschodniej Azyi nie ma na razie ważniejszych doniesień. Pogłoski o poniesionej rzekomo przez Japończyków nad rzeką Jalu klęsce, nie sprawdziły się dotychczas. Gdyby pogłoski te opierały się na prawdzie, Rosyanie już byliby zwycięstwo swoje obwieścili światu. Tymczasem ostatnie depesze rosyjskie donoszą jedynie o mniejszych starciach forpocztowych nad tą rzeką.

(Telegramy „N. Reformy“ z 25 kwietnia.)

Port Artura. Parowiec korespondenta „Daily News“, który się zbliżył do Portu Artura, został zatrzymany przez Rosyan, a następnie wypuszczony na pełne morze. W rejonie fortecznym wszystko spokojnie.

Błagowieszczeńsk. Koło Chabarowska ruszył lód na Amurze. Rzeki Ussuri i Sungari są w górnym biegu wolne od lodu.

Nad rzeką Jalu.

Petersburg. Według urzędowych wiadomości, dnia 22 b. m. panował nad Jalu spokój. Dnia 21 spotkał się nasz oddział wywiadowczy z Japończykami na bardzo bliską odległość, ponieważ rosyjskie łodzie udały się na brzeg koreański Jalu. Łodzie nieprzyjacielskie chciały nasze odciąć, atoli przy pomocy ognia działowego zostały zatopione. Kapitan sztabowy Sznencyn, ranny w tej walce, zmarł wskutek ran.

Petersburg. Generał Pflug telegrafuje z Portu Artura: Wiadomość „Morning Post“, jakoby Japończycy przekroczyli rzekę Jalu, pozbawioną jest podstawy.

Pozycye Rosyan i Japończyków.

Seul. Japońskie linie rozpościerają się na 30 mil wzdłuż rzeki Jalu od Jougampho na 10 mil ponad Wiczu. Rosyanie mają najsilniejsze pozycye koło Antung. Pagórek Tygrysi jest kluczem stanowiska Rosyan. Kilka wysp, jedna ponad, a druga bliżej Wiczu, ułatwiają atak, ponieważ służą za punkt oparcia artyleryi. — Japończycy wysadzają wojska na ląd i wznoszą koło Jengczeng budowle. Ludność wiejska w górnym biegu Jalu sprzedaje Rosyanom bydło i zapasy. Kilku koreańskich oficerów aresztowano pod zarzutem szpiegostwa.

Telegraf bez drutu.

Petersburg. (Oficyalnie). Namiestnik Aleksiejew wydał komunikat, według którego okręty neutralne, pochwycone w pobliżu wybrzeży Kwang-tung w rejonie operacyjnym rosyjskich okrętów wojennych, posiadające urządzenia telegrafu bez drutu i mające na pokładzie korespondentów, którzy zapomocą nieprzewidzianych dotąd w konwencyi aparatów nieprzyjacielowi przesyłają treści, mają być zabrane jako łup wojenny, korespondenci zaś traktowani na równi ze szpiegami. Przedstawiciele Rosyi zagraniczni zostali wezwani zapomocą cyrkularzy do podania treści tego komunikatu rządom, przy których są uwierzytelnieni.

Pływające miny.

Londyn. Wiadomości nadeszłe z Nippon Jusen Kaisza donoszą, że ukazały się miny pływające koło Szantungu. Wobec tego żegluga do portów Weihaiwei, Czifu, Kiauczao i innych będzie bardzo niebezpieczną, dopóki miny nie zostaną zniszczone.

Przeszkody.

Londyn. „Daily Mail“ donosi, że Rosya ma mieć obecnie zgromadzonych w Mandżuryi 311.000 wojsk. **Dalsza wysyłka żołnierzy będzie powstrzymana przez przeciąg dwóch miesięcy**, a to z powodu niesłychanego braku żywności na terenie wojennym, wobec czego armia zwiększona musiałaby w krótkim czasie zmarnieć z powodu głodu.

Japonia a interwencya.

Tokio. Na zgromadzeniu członków postępowej partyi hr. Okuma, wybitny dyplomata japoński, ostrzegał, że Japonia musi być przygotowaną na interwencyę kilku europejskich mocarstw jak również na wzrost olbrzymi wydatków państwowych po wojnie. Kiedy pokój zostanie zawarty, trzeba będzie uzyskać pożyczkę co najmniej w sumie miliarda dwiestu milionów koron.

Oiszi, przywódca partyi postępowej wyraził przekonanie, że Niemcy zainicyują interwencyę i że żadne państwo nie życzy sobie przewagi Japonii na dalekim Wschodzie, a wiele z nich jest gotowych wszelkimi środkami powstrzymać rozrost wpływu japońskiego w Azyi.

Tylko Francuzi.

Berlin. W tutejszych kołach finansowych zaprzeczają stanowczo doniesieniom, jakoby obok francuskich także niemieckie banki podjęły się zrealizowania nowej wojennej pożyczki rosyjskiej.

Po strejku kolejowym.

(Telegramy „N. Reformy“ z 25 kwietnia).

Koszyce. Starszy prokurator Pechy zarządził wskutek strejku śledztwo i wyśledzenie przywódców, z powodu czego strejkujący podjęli na nowo pracę. Ruch kolejowy normalny.

Ostateczna odpowiedź rządu.

Budapeszt. Propozycye komitetu strejkowego **o podjęcie służby pod dawnemi warunkami rząd odrzucił**, gdyż ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że personal kolejowy bez interwencyi komitetu podejmuje pracę, tak że dzisiaj ruch będzie już prawie normalny, a w kilku dniach zupełnie regularnym.

Przywrócenie ruchu.

Budapeszt. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Dziś już wyruszyły wszystkie pociągi z wyjątkiem kilku nocnych.

Budapeszt. Dziś podjęto ruch osobowy i towarowy na wszystkich liniach w rozmiarach 70% ruchu poprzedniego. Władza kolejowa spodziewa się, że jutro ruch podjęty będzie już w rozmiarach normalnych, jak przed strejkiem.

Zemuń. Wczoraj po raz pierwszy od chwili wybuchu strejku został stąd wypuszczony osobowy pociąg do Budapesztu.

Zemuń. Pierwszy pociąg, jaki tu nadszedł po przywróceniu ruchu kolejowego, przywiózł tylko mało podróżnych. Publiczność bowiem obawia się jeszcze jeździć koleją toru kolejowego między Budapesztem a Zemuniem.

Wiedeń. Ruch pociągów pospiesznych i osobowych oraz „Orient Expressu“ łącznie z pociągami z Wiednia i do Wiednia przez Marchegg został podjęty. Także z Brucku nad Litawą donoszą, że wszystkie pociągi do Wiednia zostały przywrócone.

Próba oporu.

Budapeszt. Między stacyami Aranyos-Geres a Vögi zaatakowali drożnicy kolejowi żandarmeryę, która się broniła bagnetami. Nikt nie został poraniony.

Do pracy!

Budapeszt. Strejk ukończony już na całej linii. Nowy komitet strejkowy, który utworzył się po uwięzieniu poprzedniego, wydał odezwę do strejkujących. W odezwie tej skarży się na pogwałcenie praw i słusznych żądań kolejarzy, lecz wobec niemożliwości przeprowadzenia tych żądań, wzywa wszystkich do ponownego podjęcia służby.

Budapeszt. Strejkujący urzędnicy kolejowi piszą w odezwie do kolegów: Wszystkie stronnictwa opozycyjne pisemnie zobowiązały się popierać nasze słuszne żądania, pod warunkiem jednak, że powrócimy do pracy. Wierzymy i spodziewamy się, że stronnictwa opozycyjne naszą sprawę popierać będą. Przyjmujemy to z szczerą wdzięcznością i chcemy się odwzajemnić tem, że odpowiednio ich życzeniom wzywamy was, koledzy, abyście stanęli do pracy. Ruch może dalej istnieć ale w świadomości odpowiedzialności nie chcemy, aby wyszedł na naszą niekorzyść. Kolejarze-bracia, do pracy!

Budapeszt. Strejk zdaje się być już ukończonym. W stolicy przebywa nie o wiele więcej ponad 100 strejkujących, a i ci prawie wszyscy dzisiaj rano podejmują służbę. Wszyscy kolejarze, którzy do godz. 9 wieczorem zgłosili się w kierownictwie ruchu, otrzymali legitymacye do jazdy. Dzisiaj rano odjadą z Budapesztu wszystkie pociągi według rozkładu.

Przyjmowanie strejkujących.

Budapeszt. Węgierska kolej państwowa wysłała dzisiaj do wszystkich naczelników stacyj, z wyjątkiem stacyi Szeglet i Rakos, telegraficzne awiza, aby przyjmowali strejkujących, którzy się zgłoszą do pracy. Co do stacyj Szeglet i Rakos, które były ogniskiem ruchu strejkowego, wydane będą osobne zarządzenia.

Budapeszt. Urzędnicy ruchu dworca wschodniego i zachodniego w liczbie 450 zgłosili się do służby. Także na stacye prowincyonalne odjechało wielu urzędników, celem podjęcia pracy.

Jaworzyn (Raab). Cały personal kolejowy podjął na nowo pracę.

Służba wojskowa przy kolei.

Budapeszt. Ze strejkujących kolejarzy, którzy są rezerwistami kolejowymi, zgłosiło się dzisiaj 1960 osób, z tych 1000 zostało już przydzielonych do służby. Otrzymali oni po 9 kor. 80 hal., jako płacę z góry za 10 dni. Jutro będą rozesłani po miejscach przeznaczenia. Po największej części należą oni do budapeszteńskiego pułku piechoty nr 32.

Sympatye dla strejkujących.

Wiedeń. Wczoraj w hotelu „Zur Post“ odbyło się wielkie zgromadzenie kolejarzy austryackich, które wyraziło sympatyę kolejarzom węgierskim.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 25 kwietnia.

Wiedeń. Ministrowie Koerber, Gołuchowski i Wittek zwiedzili wczoraj wystawę spirytusową.

Wiedeń. Minister handlu Call wyjechał do Abbazyi.

Wiedeń. Hr. Schoenborn oświadczył, że mandatu do delegacyi nie przyjmie.

Budapeszt. Prezydent gabinetu hr. Tisza przybył tu w niedzielę przed południem i godz. 11 odbyła się rada gabinetowa.

Ks. Kopp przegrał.

Rzym. Z autentycznego źródła dowiaduję się ze sfer watykańskich, że św. Kongregacya soboru trydenckiego **odrzuciła** skargę biskupa wrocławskiego, ks. kardynała Koppa, wniesioną przeciwko proboszczowi kościoła św. Krzyża w Krakowie, ks. Mikulskiemu, o danie ślubu posłowi Korfantemu i nadto przeciwko ważności tego ślubu. Św. Kongregacya uznała ślub posła Korfantego, dany mu przez ks. proboszcza Mikulskiego, za **ważny**, a papież uchwałę powyższą **zatwierdził**.

Odnośne zawiadomienia o wyroku wysłane już zostały do ks. kardynała biskupa krakowskiego i ks. kardynała biskupa wrocławskiego.

Zamknięcie kancelaryi Orłowskiego.

Wiedeń. Izba adwokacka ogłasza, że dnia 8 b. m. zarządziła zamknięcie kancelaryi adwokata dra Orłowskiego i że wyznaczyła jako zastępcę dla niego adwokata dra Thena.

Traktaty handlowe.

Berlin. Wymiana niemieckich i austro-węgierskich not w sprawie obopólnych żądań przy odnawianiu traktatów handlowych nastąpiła z dniem dzisiejszym.

Zamknięcie sesyi Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu zagaił prezydent Perczel o godzinie 10½. — Hr. Tisza prosi o odczytanie reskryptu królewskiego. (Poruszenie na lewicy). Prezydent poleca odczytanie reskryptu, **zarządzającego zamknięcie** sesyi sejmowej. Treść reskryptu wywołała na lewicy wielkie wrażenie, spodziewano się bowiem, że sesya będzie tylko odroczoną, a nie zamkniętą.

Prezydent ogłasza przyjęcie do wiadomości treści reskryptu królewskiego. Ugron prosi o głos. Prezydent odmawia, bo w myśl regulaminu po zamknięciu sesyi nie ma już żadnej dyskusyi i poleca odczytać protokół dzisiejszego posiedzenia. Ugron czyni zarzut, że reskrypt królewski nie mówi nic o terminie przyszłej sesyi sejmowej. Lengyel protestuje przeciwko swemu aresztowaniu podczas akcyi strejkowej, przez co naruszono nietykalność poselską.

Prezydent odbiera mu głos, bo to nie należy do sprawy przyjęcia protokołu. Protokół następnie przyjęto a prezydent o godzinie 11 zamknął posiedzenie.

Budapeszt. Zamknięcie sesyi sejmowej zamiast jej odroczenia, zmienia sytuacyę o tyle, że w razie odroczenia na żądanie 20 posłów musiałby prezydent w przeciągu trzech dni zwołać posiedzenie Sejmu. Ponieważ sesyę zamknięto, zwołanie Sejmu jest możliwe tylko na podstawie reskryptu królewskiego.

Rozwiązane zebranie.

Praga. Socyaliści czescy zwołali na wczoraj zgromadzenie, ażeby wyrazić sympatyę kolejarzom węgierskim. Gdy przywódca socyalistów Niemetz zaczął krytykować rozkaz cesarski, komisarz rozwiązał zgromadzenie.

Krwawe zgromadzenie.

Wielki Waraždyn. W miejscowości Elesd zwołała wczoraj partya niezawisłości zgromadzenie. Rozeszła się pogłoska, że socyaliści chcą przeszkodzić zgromadzeniu, co też w istocie okazało się prawdą. Na zgromadzenie przybył tłum Wołochów, którzy przeszkadzali podczas wygłaszania mów węgierskich. Napróżno starszy żupan upominał tłum do spokoju. — Z Waraždynu wysłano do Elesd szwadron huzarów, a tymczasem żandarmerya starała się uspokoić demonstrujących. Nagle pewien socyalista **strzelił z rewolweru i zranił śmiertelnie** wachmistrza żandarmeryi, Resza, który miał jeszcze na tyle siły, **że wystrzałem z rewolweru położył trupem atakującego**, poczem padł nieżywy. Wówczas żandarmerya **dała salwę** do tłumu, przyczem **23 osób zginęło** a około 40 jest ciężko rannych. Rannych opatrzono w budynku gimnazyum.

Z Waraždynu wysłano do Elesd dwie kompanie piechoty. Ponieważ rozeszły się wiadomości o wybuchu niepokojów w innych sąsiednich miejscowościach i **o podpaleniu domów**, wysłano i tam wojsko.

Budapeszt. O zajściach w Elesd w pobliżu Szegedynu donoszą jeszcze następujące szczegóły: Na zgromadzenie, zwołane przez stronnictwo niezawisłości, przybyło około 5000 osób z wszystkich okolicznych miejscowości. Socyaliści wraz z Rumunami usiłowali wywołać niepokoje, aby spowodować rozwiązanie zgromadzenia. Na wezwanie policyi, otoczył lokal, w którym odbywało się zgromadzenie, szwadron huzarów. Skutek strzałów żandarmskich był straszny: 58 osób padło na ziemię, z tych 23 zginęło na miejscu, 35 jest rannych. Z tłumu rzucano kamieniami. Gdy jeden z nich ugodził w głowę rotmistrza Redeckiego, ten rozkazał zaatakować tłum pałaszami. — W walce, jaka się rozpoczęła, pewien chłop rumuński uderzył rotmistrza tak silnie laską w rękę, że wytrącił mu pałasz. Pewnemu kapralowi rozpłatano czaszkę. Dopiero po zaciekłej walce powiodło się wojsku przywrócić spokój.

Budapeszt. Według ostatnich wiadomości strzały, dane przez socyalistów, zabiły 1, a raniły 3 żandarmów. Ciężko i lekko rannych wśród demonstrantów jest podobno 61.

Strejki i rozruchy.

Debreczyn. Na dzisiejszym targu wywołali strejkujący robotnicy krwawe bójki. Jak węg. Biuro korespondencyjne donosi, wezwano wojsko, które przywróciło porządek. 40 osób aresztowano.

Szegedyn. Strejk robotników przybrał tutaj ogromne rozmiary. Dotychczas porzuciło pracę 15.000 robotników wszelkich kategoryj.

Generał ministrem oświaty.

Petersburg. Szef akademii Mikołaja generał-leitnant Glasow został mianowany kierownikiem ministerstwa oświaty.

Loubet w Rzymie.

Rzym. Wszystkie dzienniki witają prezydenta Loubeta i jego odwiedzinom przypisują wielkie znaczenie, oświadczając jednak, że przez zbliżenie się Włoch i Francyi żadna nie nastąpi zmiana w stanowisku Włoch do trójprzymierza.

Rzym. Po odwiedzinach u królowej wdowy Małgorzaty udał się Loubet do francuskiego ambasadora w Kwirynale, gdzie na jego cześć wydano śniadanie na 36 nakryć. W śniadaniu tem wzięli udział francuski ambasador przy dworze włoskim, francuski ambasador przy kuryi papieskiej, członkowie ambasad z paniami i wybitni członkowie francuskiej kolonii.

Przeciw klerykalizmowi.

Oleron. Na urządzonym tu na cześć Combesa bankiecie prezydent gabinetu wygłosił mowę, w której oświadczył, że koniecznem jest uwolnienie Francyi od klerykalizmu. Gabinet nie poprzestał na walce z kongregacyami, ale przyniósł także program reform socyalnych, w którym występuje do walki z wszystkiemi wogóle przywilejami. Nie można jednak mięszać religii z klerykalizmem. Oddzielimy religię od klerykalizmu i religię utrzymamy.

Strejk marynarzy.

Paryż. Strejk oficerów marynarki handlowej w Marsylii zwraca się głównie przeciwko rozporządzeniu ministra Pelletana, które obniża powagę oficerów marynarki handlowej wobec marynarzy. Właściciele okrętów wobec tego popierają strejk. Minister Pelletan odkomenderował 150 oficerów, 64 chorążych marynarki rządowej do pełnienia służby na okrętach handlowych. Komitet strejkowy zaprotestował przeciwko temu telegramem do prezydenta gabinetu.

Z półwyspu bałkańskiego.

Konstantynopol. Wali z Ueskueb, Szakir pasza, wyjechał do Ippek w celu ukończenia pacyfikacyi obszaru, objętego albańskim ruchem.

Nie myślą o powstaniu.

Johannesburg. (Biuro Reutera). Botha w wygłoszonej wczoraj przemowie oświadczył, że obrazą jest imputowanie burgherom, jakoby znajdowali się w przededniu powstania. Chcą oni popierać rząd.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 kwietnia. Zamknięcie giełdy o g. 4 m —. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 642·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 757·50. Akcye Anglobanku 278·50. Akcye Unionbanku 519·—. Akcye Länderbanku 428·50. Akcye Bankvereinu 513·75. Akcye Bodencredit 958·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 539·—. Akcye kolei państwowych 641·50. Akcye kolei południowej 82·—. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 425·00. Akcye kolei Północnej 5640·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 412·25. Akcye Rima Muranyi 494·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1945·—. Akcye fabryki broni 451·—. Akcye tureckie tytoniowe —·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1106·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·30. Renta majowa 99·80. Austryacka renta koronowa 99·60. Węgierska renta koronowa 97·90. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·40. 4% Listy Banku krajowego 99·—. 4½% Listy Banku krajowego 101·65. 5% Bank krajowy 111·50. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 102·60. 5% Listy Banku hipotecznego 103·30. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 99·50. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·45. Losy tureckie 132·75. Marki 117·25. Ruble 252·75.

Usposobienie: Czeskie koleje silne. Reszta bez interesu. Stagnujące.

Cukier 19·70—19·80 spokojny. Spirytus 46·40 osłabiony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 25 kwietnia (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 80
Franki papierowe	95 10	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 25	101 75
4% " " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	103 —
4% " " " "	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% " " " " " " 41-letn.	96 25	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 40	100 40
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% " miasta Lwowa	96 80	97 80
3½% " " "	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5½% " " " "	101 50	102 50
4% " kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —

Asystent farmacyi

znajdzie stałą, przyjemną posadę w aptece **Stanisława Karwackiego w Mszanie Dolnej.** 1290

Zginęła papuga

koloru szarego z czerwonym ogonem, wabiąca się „Koko". Oddawca otrzyma nagrodę. Gautie, Dietlowska 68, II piętro. 1294

Droguerya

w miejscu klimatycznem, cały rok w ruchu, z obrotem 16.000 koron rocznie, z powodu zmiany stosunków rodzinnych jest do **sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Adres poda Administracya „N. Reformy pod **1194.** 1194 5 10

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Naczynia kuchenne,
Przybory do rybołostwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1203 5 14

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania **po przystępnej cenie.** 2 8

1254 *E. Ukłański,*
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

w dobrych gatunkach i po cenach konkurencyjnych

Podszewki bawełniane i półjedwabne,
Atłasy,
Perkale,
Hafty szwajcarskie i czeskie.
1027 5 8

Kto poszukuje

wspólnika

energicznego, rutynowanego kupca (izr.) z kapitałem

15.000 koron

a w razie potrzeby i z większym, niech prześle swój adres do Administracyi „N. Reformy" pod **1234.**
1234 4 5

W poniedziałek dnia 2 maja 1904 r. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się we własnym lokalu przy ulicy Koletek obok Wisły

Walne Zgromadzenie

członków chrześc. Towarzystwa składu drzewa majstrów stolarskich i bednarsk.

zarejestr. Stow. z ogran. poręką.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z r. 1903.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok ubiegły.
4) Przedłożenie bilansu i rachunków za r. 1903.
5) Sprawozdanie i wnioski Komisyi kontrolującej.
6) Wnioski i interpelacye członków.
7) Wybór Rady nadzorczej. 1260 3 3

A. Sydor m. p.
przewodniczący Rady nadzorczej.

Cyrk Beketow

Dziś we wtorek 26 kwietnia 1904
o 8 godzinie wieczór

Wspaniałe Przedstawienie

Ceny zniżone

Galerya 15 ct., II miejsce 30 ct., I miejsce 50 ct., Parkiet 75 ct., Miejsce w loży zbiorowej 1·25 złr., Loża dla 4 osób 5 złr.

Program, obejmuje 16 numerów, między innemi występ p. Henrichsena ze swemi

16 białemi niedźwiedziami 16

i balet **„Co kto lubi"**

Taniec wiedeńskich praczek, Japoński taniec, Hiszpański taniec, Krakowiak, Mazur, Solo przetańczy p. **Blitz,** komiczny paryski **Quadrill** wykona 8 klownów, zakończy galop. 1296

Jutro we środę pożegnalne przedstawienie po cenach zniżonych.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 6 0 **projektują i wykonują**

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Nowości sezonowe.

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki paski, żaboty, boa,

poleca najtaniej

Zimler i Spółka

LINIA A-B.

1170 5 10

Miliony panów i pań używają „Feoliny".

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„FEEOLINY." „FEEOLINA"** jest mydłem złożonem z 42ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszelkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.** — przy używaniu **„FEEOLINY" znikają bez śladu. „FEEOLINA"** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia i upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. **„FEEOLINA"** jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto **„FEEOLINY"** używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„FEEOLINY"** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kaw. K. 2·50, 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 h., od 3 kawałków zwyż 60 h. Za pobraniem 40 h. więcej. **Wysyła gł. skład**

M. FEITH, Wiedeń VI, Mariahilferstrasse 45.

Vor Gebrauch. Nach Gebrauch.
Przed użyciem. Po użyciu.

Przed użyciem. Po użyciu.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach. 949 3 3

W Rudawie

stacyi kolei pod Krakowem.

Piękne letnie mieszkanie, składające się z 4ch pokoi z wygodną kuchnią, meblami fortepianem, z werandą, terenem na krokiet, widokiem na pobliskie lasy i skały, **do wynajęcia na lato.** Wiadomość na stacyi w Rudawie — Oddzielny pokój z werandą na piętrze **do wynajęcia** także. 1261 2 3

Tryesteńska firma poszukuje zastępców, 1281 2 2

którzy zajmują się sprzedażą kawy, owoców i towarów kolonialnych w 5 klg. paczkach sprowadzanych, jakoteż sprzedażą olei, ryżu i kawy (sprowadzanych koleją) za dobrą prowizyą. Zgłoszenia pod **„W. V. 2442"** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I. Seilerstätte 2.

200 cetnarów metrycznych

makulatur gazet

w wielkim formacie, nielepionych, jakoteż zwykły **papier gazetowy** sprzedaje się **bardzo tanio** za gotówkę netto w wielkich i małych ilościach franco Wiedeń koleją lub okrętem.

HENRYK BOSCHAU, handel papieru, **Wiedeń, I., Laurenzerberg 1.** 1291 1 3

Miód! Masło!

Z poręczeniem naturalnego świeżego masła I-a deseserowego 5 kg. 4·25 złr., 5 kg. masła kuchennego 3·90 złr., 5 kg. bardzo dobrego **miodu** 2·90 złr.; ½ masła, ½ miodu 3·90 złr. za zaliczką. Warto spróbować! **Glaser, Skała nad Zbruczem.** 1295 1 3

Dr. UHMY PUDER na WŁOSY

w płynie. 1161 8 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch;** w Krakowie: **Beim.**

JAN KUBRYCHT

pierwszy chrześcijański czeski

Skład Kawy i Herbaty

Praga, Mala Strana,

założony w r. 1878, — poleca najtaniej

HERBATY CZARNE

aromatyczne, silnie naciągające:

Kongo 1 kg.	K	5·—
Sonchong 1 kg.	K	6·—
Moning 1 kg.	K	9·—
Mandarin 1 kg.	K	12·—

KAWY

znakomite w smaku:

Laquaira 5 kg.	K	14·—
Quatamala 5 kg.	K	16·—
Ceylon I 5 kg.	K	17·50
Ceylon perł. 5 kg.	K	17·50

Wysyłki herbaty od 1 kg., kawy od 5 kg. uskuteczniam franko do każdej stacyi pocztowej. 1087 5 5

SUKNIE DAMSKIE

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN ST. ZAMOYSKIEJ

Kraków, Sukiennice l. 19.

Zamówienia wykończa starannie, elegancko i punktualnie. — Ceny umiarkowane. 1239 1 3

ABRICOTINE

ABRICOTINE WYBORNY LIKIER ABRICOTINE
Wymagać zawsze na etykietach umocnego podpisu P. Garnier
ENGHIEN-LES-BAINS (Francja)
106 14 15

DYWANY

Oryginalne perskie i tureckie, począwszy od Serdżad (modlitewników), aż do największych halij, jakoto: Ferahan, Schirar, Muskebat, Gjeravan, Beludz, Medi, Kaiser i t. d.

Dywany tkane (kolimy) pirockie, bośniackie i prozorskie o najoryginalniejszych wschodnich wzorach.

Portyery, firanki, serwety i kapy dywanowe tkane, wiązane, wełniane, oryentalne, brussamskie i z Damaszku, w wielkim wyborze i od najniższych cen poleca

Firma Dr Nieć i Ska

w Krakowie, Rynek główny L. 25.

(Magazyn towarów wschodnich). 126 17 0

NERWOWYM

poleca się poznanie sposobu leczenia od 20 lat zaprowadzonego, a przez profesorów, lekarzy praktykujących i publiczność w coraz szerszych kołach stosowanego, który polega tylko na zewnętrznem zmywaniu, a jest nieszkodliwy, tani i zdumiewająco skuteczny.

zażądać broszurki **Romana Weissmanna:**

„O chorobach nerwowych i udarze mózgowym".

Broszurka ta wyszła w 26 wydaniu, a otrzymać ją można bezpłatnie przez księgarnię Franciszka Fischera w Pięciokościołach (Fünfkirchen). 770 2 4

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest **do sprzedania** u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego.** Kraków, ul. Szewska 10, II p. 151 60 100

Kawaler rzemieślnik inteligentny, który niedawno powrócił z zagranicy, mający stałą i pewną posadę, w celach matrymonialnych szuka panny lub młodej wdowy. Posag wymagany. Reflektantki z prowincyi mają pierwszeństwo. Listy tylko **seryo** przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod znakiem **„Duży".** 1258 2 3

MEBLE

pod bardzo przystępnemi warunkami poleca firma

M. BECKMANN

Kraków, ulica Starowiślna l. 14

naprzeciw pałacu bar. Puszeta.

Wypożycza i sprzedaje meble także na spłaty miesięczne. 1276 2 3

Meble i fortepian do sprzedania, z powodu wyjazdu.
Zgłoszenia pod **1112** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1112 8 10

Wina

górskie uprawy Ermellek z piwnic hrabiego Józefa Stubenberga w baryłkach począwszy od 50 litrów i w 7/10 litra flaszkach. Próbne przesyłki 2 K 50 h. Cenniki i bliższe szczegóły przesyła das **Rentamt in Székelyhid** (Biharer Com.) Węgry. 1096 5 6

Rzadka partya

słomkowych kapeluszy

męskich, damskich i dla dzieci do sprzedania za przystępną cenę. **Brüder Oberwalder, Wieden VI., Mariahilferstrasse Nr 61.** 1289 3 6

Panna

posiadająca kwalifikacyę droguistki z kaucyą 500 koron znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia **H. Nowak,** aptekarz **w Gorlicach.** 1284 2 6

Ludwik Zachara

Kraków, ul. Sienna Nr 12,

poleca skład papieru, przyborów szkolnych, ram w wielkim wyborze, oraz przyjmuje obrazy do oprawy po bardzo niskich cenach.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia bezzwłocznie. 1285 2 5

PRZEZACNE PANIE
żądajcie tylko
Krochmalu brylantowego
z fabryki krajowej p. Bażanta we Lwowie. 162 41 0
Do nabycia we wszystkich handlach.

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym w Pałacu Spiskim.

Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol
1032 20 0 **w Krakowie.**

Środek piękności.

Zdumiewającym jest skutek prawdziwie angielskiego, zupełnie nieszkodliwego mleka ogórkowego C. Balassy, które już po 2—3 razowem potarciu usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i inne nieczystości, czyniąc twarz świeżą, gładką, białą i młodą. Proszę uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko **„Balassa".** Ten niezawodnie działający środek piękności został odznaczony w Paryżu i w Wiedniu złotym medalem. — Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwie angielskie mydło ogórkowe 1 K. Puder 1·20 K. — Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Główne składy na Galicyę: apteka **Zygm. Ruckera** we Lwowie i **F. Breyera** w Przemyślu, Plac „na Bramie" l. 4. 533 3 7

Na 7% netto

jest do sprzedania przy najruchliwszej ulicy miasta Podgórza **kamienica dwupiętrowa,** z oficyną o pięciu sklepach. W dodatku przylegająca parcela budowlana warości 5000 koron. Czynsz jest tak niski, że da się podnieść z łatwością do 8% (zwłaszcza po przyłączeniu Podgórza do Krakowa). Do kupna potrzebna gotówka 20 tysięcy złr.

Wiadomość w droguerył hurtownej **M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu,** przy Krakowie. 1110 6 6

Nowy kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi.

Przygotowuję gruntownie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej. Korzystny rezultat tejże zapewniony. Dla pań osobne godziny. Niezamożnym specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządzą się kursa niedzielne, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu.

Udzielam również nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, kaligrafii. 486 14 20

Sprawy tyczące się przypuszczenia do egzaminu i t. p. załatwiam.

Henryk Gottlieb,
rat. egzam. nauczyciel rachunkowości państw., specyalista kaligrafii,
Kraków, ul. Dietlowska 68, II p.

Fabyka cyter artystycznych i skład przyborów muzycznych

JAN HAUBNER

Maryenbad, II. 1153 3 5

Kunstzither-Fabrik und Musikalien-Verlag HANS HAUBNER, Marienbad.

„Haubnerzither".
„Cytry Haubnera"

Patent. najw. najnowszy wynalazek i już w świecie słynny. Na sposób skrzypiec z podstawką, duszą, wypukłością i otworami F itd., a więc z **„wymuszonem drżeniem".** Nadto znajduje się osobny resonator połączony kanałem z całością cytry. Krótko: **Najlepsza w świecie cytra. Kto pokaże lepszą z większym, silniejszym, szlachetniejszym tonem i artystyczniejszą budową, otrzyma 200 K. Wirtuozów i koncertantantów bez cytry Haubnera nie można sobie dziś wyobrazić.** Liczne entuzyast. najw. uznania pierwszych znawców. **Mimo wszystkiego stosunkowe o 50% tańsza.** Wysyłam, „jeżeli się jest wypłacalnym", także na próbę. Ilustr. cennik z opisem cytry i 6 kawałków z nutami za darmo. Jana Haubnera **„Zitter Akademie"** jedyna i pierwsza **„Spezielle Selbstunterrichts-Schule u. Lehrer Präparantie"** III wydanie 3 K. Do tego 40 pieśni z tekstem za darmo.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66,

poleca na **porę wiosenną** nasiona warzywne, kłęczki, cebulki i nasiona kwiatowe; sadzonki kwiatowe i warzyrzywne, szczepy i krzewy owocowe, róże wysoko i niskopienne, wielki wybór roślin doniczkowych etc. etc.

Cennik na żądanie wysyłamy opłatnie. 676 28 0

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne** i przezimowane krzaczki **Goździków i Bratków** po 8 halerzy za sztukę, poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 9 0

Skład papieru

Kamila Bauma w Tarnowie

potrzebuje od 1 czerwca b. r. **pomocnika fachowego,** zdolnego. 1220 3 3

Do handlu

Jana Hołojewskiego w Wadowicach

potrzebny jest chłopiec z dobrego domu jako **praktykant.** 1265 2 3

Handel towarów mieszanych

istniejący od r. 1878 przy jednej z głównych ulic Krakowa jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **1111** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1111 9 15

Starszego praktykanta

handlowego z działu kolonialnego poszukuje Handel kolonialny **L. Szula w Podgórzu, Rynek.** 1244 3 3

Retuszera

doskonałego w obydwu retuszach poszukuje zakład fotograficzny **J. Edera w Stanisławowie.** 1287 2 3

Inteligentna osoba

w średnich latach, z odpowiednią kwalifikacyą przyjmie obowiązki gospodyni-kucharki na plebanii lub u starszej osoby. **R.,** Białka, poste rest. Maków. 1288 2 3

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu i zwykłe po złr. 7·50

oraz na składzie: 786 8 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce, Oryginalne **ZAKOPAŃSKIE SABAŁÓWSKI,** Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, **bez żadnych domieszek pod gwarancyą,** wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty **opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa.** 1201 6 30

Podziękowanie.

Panu **Józefowi Handwerkowi,** zamieszkałemu w Krakowie przy ul. św. Sebastyana L. 34, za gorliwie i umiejętnie udzielaną mi naukę buchalteryi, koresp. i rachunkowości, tak, żeegzamin z tych przedmiotów zdałem w c. k. **Akademii handlowej** we Lwowie d. 28 marca z postępem bardzo pomyślnym, składam niniejszem serdeczne podziękowanie. 1286 1 3

Benzyon Grossbart.

Do zawierania

Ubezpieczeń dla dzieci

według nowej taryfy, bez oględzin lekarskich, przyjmuje się zdolne i inteligentne osoby, jako zastępców, pod korzystnemi warunkami. Za podróże daje się osobne wynagrodzenie! Wydatny uboczny dochód dla urzędników, kupców, nauczycieli i emerytów. Oferty pisemne do **Towarzystwa ubezpieczeń „GLOBUS" we Lwowie,** Plac Kapitulny 3. 1248 2 3

Eleganckie SPODNIE spacerowe złr. 2·25

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, trwały kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

przez 1162 6 10

Dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, Grodzka 31. B.

Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. — Aby się każdy mógł przekonać o naszych **niezrównanie niskich cenach,** prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego **składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 B.**